


MICHAŁ GAŁĘDEK

 <http://orcid.org/0000-0002-9538-6860>


Uniwersytet Gdański

ANNA KLIMASZEWSKA

 <http://orcid.org/0000-0002-2055-8509>

Uniwersytet Gdański

PIOTR Z. POMIANOWSKI

 <http://orcid.org/0000-0003-3325-0930>

Uniwersytet Warszawski

Projekt zmiany procedury cywilnej w pracach Komitetu Cywilnego Reformy (1814–1815). Edycja źródłowa – część I (postępowanie zasadnicze)¹

Abstract

A Project of Changes to Civil Procedure in the Works of the Civil Reform Committee (1814–1815). A Source Edition – Part 1 (Trial)

The present source publication is the fifth in a series encompassing the most important documents related to preparations for the replacement of French codes with national codification written by the Civil Reform Committee which worked between 1814 and 1815. Herein are contained the minutes of the sessions held by the Committee which concern a key debate among its members who argued as to whether to derogate the French Code of Civil Procedure in its entirety or only in fragments which were considered to be the most burdensome in Polish realities. Moreover, the publication also includes the first part of “The project of the civil judicial procedure in first instance” (primary procedure) presented by Franciszek Grabowski, a preeminent traditionalist in the Committee, along with fragments of the minutes reporting the course of the discussion concerning the project. Together with the second part of the proposition submitted by Grabowski encompassing enforcement proceedings, a counterproject of the code of civil procedure by progressive judge Antoni Bieńkowski, as well as a debate over these

¹ Niniejsza publikacja została przygotowana w ramach projektu „Kodyfikacja narodowa – fantazmat czy realna alternatywa? W kręgu debat nad rodzimym systemem prawa sądowego w konstytucyjnym Królestwie Polskim” finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki na podstawie umowy nr UMO-2015/18/E/H55/00762.

two proposals, which are to be published in the next issues of “*Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa*”, the materials presented below portray the crux of the debate held over the *Code de procédure civile* of 1806, which aroused much controversy, and which was in fact the most criticized part of the French legislation in force in Polish territories.

Keywords: Civil Reform Committee, civil procedure, source, edition, Antoni Bieńkowski

Słowa kluczowe: Komitet Cywilny Reformy, procedura cywilna, źródło, edycja, Antoni Bieńkowski

Niniejsza publikacja źródłowa jest piątą w cyklu obejmującym najważniejsze dokumenty związane z przygotowaniem do zastąpienia francuskich kodeksów przez kodyfikację narodową czynionymi przez działający w latach 1814–1815 Komitet Cywilny Reformy. Tym razem przekazujemy do druku protokoły obrad Komitetu obejmujące kluczową debatę jego członków spierających się o to, czy derogować francuski Kodeks procedury cywilnej w całości, czy jedynie we fragmentach uznawanych za najbardziej uciążliwe w polskiej rzeczywistości oraz pierwszą część *Projektury procedury sądownictwa cywilnego pierwszej instancji* (postępowanie zasadnicze) prezentowaną przez czołowego republikańskiego tradycjonalistę w Komitecie Franciszka Grabowskiego i fragmenty protokołów relacjonujące przebieg dyskusji nad zawartymi w projekcie rozwiązaniami. Wraz z drugą częścią projektu omawianego przez Grabowskiego, obejmującą postępowanie egzekucyjne, kontrprojektem kodeksu procedury cywilnej postępowego sędziego Antoniego Bieńkowskiego, oraz debatą toczącą się nad obiema tymi propozycjami, które zostaną opublikowane w kolejnych dwóch zeszytach *Krakowskich Studiów z Historii Państwa i Prawa*, przedstawione poniżej materiały stanowią komplet materiału źródłowego z prac Komitetu nad zastąpieniem *Code de procédure civile* z 1806 r., będącym *de facto* najsilniej krytykowaną częścią obowiązującego ustawodawstwa francuskiego na ziemiach polskich, przez nowy kodeks postępowania cywilnego.

Wprowadzenie

W ramach cyklu publikacji źródłowych, rozpoczętego w drugim zeszycie 12 tomu *Krakowskich Studiów z Historii Państwa i Prawa*² obejmującego najważniejsze projekty aktów normatywnych opracowanych przez działający w latach 1814–1815 Komitet Cywilny Reformy w zakresie reformy prawa cywilnego i procedury cywilnej oraz fragmenty protokołów obrad Komitetu przedstawiające dyskusję nad tymi projektami, przedkładamy do druku następujące dokumenty związane z przygotowaniem do opracowania nowego narodowego kodeksu procedury cywilnej, który miał zastąpić francuski Kodeks procedury cywilnej, obowiązujący na ziemiach polskich od 1808 r.:

1. *Fragmenty protokołu posiedzeń Komitetu Cywilnego Reformy z sesji 6, 7, 9, 23, 29 i 30 obrad toczących się 17, 21 i 28 lipca, 29 września oraz 13 i 16 października 1814 r., a obejmujących wstępną dyskusję nad przygotowaniem procedury cywilnej*, Biblioteka Książąt Czartoryskich, rkps, sygn. 5233 IV, *Protokół posiedzeń Komitetu Reformy od jego rozpoczęcia się dnia 4 lipca 1814*.

² Zob. Gałędek, Klimaszewska i Pomianowski. „Prace Komitetu Cywilnego”.

2. *Fragmety protokołu posiedzeń Komitetu Cywilnego Reformy z sesji od 46 do 53 obrad toczących się od 29 listopada do 29 grudnia 1814 r., a obejmujących dyskusję nad pierwszą częścią Projektu procedury sądownictwa cywilnego pierwszej instancji – postępowanie zasadnicze*, Biblioteka Książąt Czartoryskich, rkps, sygn. 5233 IV, *Protokół posiedzeń Komitetu Reformy od jego rozpoczęcia się dnia 4 lipca 1814.*

3. *„Projekt Procedury Sądownictwa Cywilnego Pierwszej Instancji” – pierwsza część (postępowanie zasadnicze)*, Biblioteka Książąt Czartoryskich, rkps, sygn. 5236 IV, *Papiery Komitetu Reformy co do ogólności, administracji wewnętrznej, prawodawstwa i sądowności, materii skarbowej, duchowieństwa i edukacji i korespondencji z Komitetem Wojskowym.*

Przyjęty 23 maja 1808 r. na mocy instrukcji ministra sprawiedliwości Feliksa Łubieńskiego francuski Kodeks procedury cywilnej (*Code de procédure civile*) z 1806 r. był *de facto* najsilniej krytykowaną częścią obowiązującego ustawodawstwa francuskiego na ziemiach polskich. Wpływ na to miał z pewnością, sposób jego implementacji, do której doszło z pominięciem stosownej ścieżki legislacyjnej przewidzianej w Konstytucji, wymagającej aprobaty Rady Stanu, króla (monarcha następczo zatwierdził instrukcję) i Sejmu oraz sankcji Senatu³. Niektóre z instytucji kodeksowych, przeszczepionych ad hoc z porewolucyjnej Francji, nie były dostosowane do polskich realiów. Na to nałożyła się zmasowana krytyka francuskiego prawa prywatnego ze strony Kościoła katolickiego i ziemiaństwa. Zarówno *Code de procédure civile*, jak i *Code civile* zdawały się żywotnie zagrażać ich wpływom społecznym i interesom gospodarczym⁴. Mimo to w obronie francuskiej procedury cywilnej zdecydowali się wystąpić wybitni prawnicy, członkowie Komisji Kodeksowej powołanej mocą uchwały z 25 września 1815 r. Antoni Wyczechowski przytomnie zauważał, że powodem krytyki jest m.in. niedostateczna znajomość procedury (jej „ducha”), a zatem „wady wykonania mogą być uważane za wady prawodawstwa samego”⁵. Wtórował mu Jan Wincenty Bandtkie, zauważając:

[...] odgłos powszechny stawa wprawdzie w oskarżeniu przeciwko [francuskiej procedurze], lecz gdy z drugiej strony pomiędzy znanymi z uczciwości i nauki obrońcami sądowymi znajdują się tacy, którzy doświadczeniem wsparci głoszą to za dobre, za potrzebne, co publiczność oskarża, a nie bez przyczyny przypisują nie wykonywaniu to, co niewiadomość niedokładnością mianuje – mniemałbym, że jaka bądź zmiana tej części bez zasięgnięcia ich zdania doradczego przedsięwzięta być nie powinna⁶.

Podane do druku protokoły obrad Komitetu obejmują – toczącą się na posiedzeniach 17 i 21 lipca, a następnie 13 i 16 października – kluczową debatę jego członków spierających się o to, czy derogować francuski Kodeks procedury cywilnej w całości, czy jedynie w uznawanych za najbardziej uciążliwe w polskiej rzeczywistości fragmentach. Zwolennikami tego pierwszego rozwiązania była większość członków Sekcji Sądowej Komitetu, w imieniu których głos najczęściej zabierał konserwatywny prawnik Franciszek Grabowski, o to ostatnie natomiast zabiegał Antoni Bienkowski. Podane

³ Ustawa Konstytucyjna Xięstwa Warszawskiego, VIII–XII. Szerzej Klimaszewska, „*La prise à partie*”, 133–52 i podana tam bibliografia.

⁴ Por. m.in. Grynwaser, *Niedoszły polski Kodeks*; Królasik, „*Potioritas*”, 39–54., Mencil, „*L’ introduction du Code Napoléon*”, 141–98.

⁵ BKC, 5259 V, 78.

⁶ Bandtkie, „*Myśli*”, 171–2.

poniżej protokoły obejmują także debatę przeprowadzoną nad pierwszą częścią *Projektury procedury sądownictwa cywilnego pierwszej instancji* (postępowanie zasadnicze) i dyskusję nad proponowanymi w nim rozwiązaniami. Obrady te toczyły się od 29 listopada do 29 grudnia 1814 r. W kolejnych dwóch zeszytach *Krakowskich Studiów z Historii Państwa i Prawa* opublikowane zostaną: (1) druga część *Projektury procedury sądownictwa cywilnego pierwszej instancji* (postępowanie egzekucyjne) oraz fragmenty protokołu posiedzeń Komitetu Cywilnego Reformy relacjonujące dyskusję nad tą częścią, (2) *Plan Bieńkowskiego do Kodeksu procedury sądowej cywilnej, której ułożeniem na przyszłość ma się zatrudnić osobna Komisja rozkazem Jego Cesarskiej Mości wskazana* wraz z fragmentami protokołu opisującymi dyskusję nad tym dokumentem toczącą się od 24 stycznia 1814 r. do 19 lutego 1815 r.⁷

Projektury procedury sądownictwa cywilnego pierwszej instancji prezentował na forum Komitetu Grabowski, informując m.in. jej członków o rozpoczęciu i zakończeniu prac na nim, notując zgłaszane uwagi oraz sygnalizując członkom Sekcji Sądowej konieczność ich uwzględniania. Niemniej jednak nie ma pewności, że był on jego autorem. W przeciwieństwie do *Planu Bieńkowskiego Projektury procedury* nie został opatrzony tytułem wskazującym wprost na jego twórcę. Nikt się również pod nim nie podpisał.

W protokołach Komitetu najpierw pojawia się wzmianka, że „projekt zasad procedury” został „napisany i rozdany członkom Sekcji do namysłu” (bez informacji przez kogo) już 28 lipca, a więc w zaledwie kilka dni po tym, jak Sekcja Sądowa ukonstytuowała się i przystąpiła do swych prac⁸. W tym czasie w skład Sekcji wchodził oprócz prezesa Sekcji Grabowskiego, Bieńkowskiego oraz Józefa Kalasantego Szaniawskiego jako członków Komitetu Cywilnego Reformy, także Michał Woźnicki, Franciszek Ksawery Bohusz, Jan Kanty Borakowski, Tadeusz Skarżyńskiego, Kajetan Kozłowski oraz Jan Wincenty Bandtkie⁹. To w gronie tych osób należy upatrywać autora (bądź autorów) *Zasad*, a następnie ich rozwinięcia w postaci *Projektury procedury*. I w tym przypadku sytuacja się powtarza. Grabowski – na posiedzeniu 29 września, na którym do składu Sekcji Sądowej dokooptowano jeszcze Jana Nepomucena Wolickiego – informuje Komitet o zredagowaniu projektu (ponownie nie podając autora) oraz o jego poddaniu pod dyskusję w Sekcji i poprawkach wprowadzonych na podstawie uwag poczynionych przez jej członków, a następnie samodzielnie przedstawia projekt na forum Komitetu. W tym samym czasie pod obrady Komitetu wnoszone są inne projekty, m.in. zredagowany przez Wolickiego projekt *Nowej organizacji sądownictwa*. W protokole wyraźnie

⁷ BKC, 5233 IV i BKC, 5236 IV.

⁸ BKC, 5233 IV, 41. Niemalże równie szybko 4 sierpnia przygotowane zostały *Zasady organizacji sądownictwa*. W tym przypadku w protokole Komitetu wyraźnie wskazane zostało jednak nazwisko ich autora. Był nim Tadeusz Skarżyński, choć projekt prezentował Grabowski. *Ibid.*, 56–7. Ekspresowe tempo, w jakim przygotowano zasady nowej procedury – w ciągu tygodnia od decyzji o jej przygotowaniu zapadłej na posiedzeniu 21 lipca, pozwala snuć domysły, czy nie wykorzystano już jakiegoś wcześniej powstałego projektu. Z podobną sytuacją Komitet miał do czynienia w przypadku *Głównych zasad administracyjnych* zredagowanych przez Andrzeja Horodyskiego na podstawie uprzednio opracowanego *Projektury do zmiany władz administracyjnych po powiatach i departamentach* Kajetana Koźmiana. Zob. Gałędek, *Koncepcje*, 108–9 (przyt. 64) i 112–3.

⁹ O członkach Sekcji Sądowej zob. Gałędek, Klimaszewska i Pomianowski, „Prace Komitetu Cywilnego”, 250–3. Do opisu wkradł się błąd – od samego początku członkiem Sekcji Sądowej był ówczesny prokurator Sądu Kasacyjnego Michał Woźnicki, a nie, jak napisaliśmy, Jan Nepomucen Wolicki, sędzia apelacyjny, który został powołany na członka Sekcji dopiero później.

zaznacza się, kto jest ich autorem i, jeśli ów autor nie jest członkiem Komitetu, zaprasza się go w charakterze gościa, i to on przedstawia projekt¹⁰. Wszystko to powoduje, że za najbardziej prawdopodobnego autora pierwotnego tekstu projektu nowej procedury cywilnej należy uznać Grabowskiego, ale nie można tego przesądzać.

Konstrukcja zarówno *Projektu* omawianego przez Grabowskiego, jak i *Planu* Bieńkowskiego ograniczyła się, podobnie jak w przypadku *Planu do wprowadzenia kodeksu cywilnego*¹¹, do wymienienia samych tytułów rozdziałów i wyliczenia przy każdym z nich zagadnień, które miałyby zostać w danym miejscu uregulowane. W przeciwieństwie jednak do tego ostatniego w dokumentach poświęconych procedurze cywilnej brakuje bezpośrednich odwołań do wzorców, z których należałoby czerpać. W trakcie prowadzonych obrad sporadycznie i nieprecyzyjnie przywoływano źródło inspiracji dla proponowanych rozwiązań, stosując takie sformułowania, jak: „nie będąc w żadnym innym prawodawstwie znane”, „krótszy sposób z dawnych praw polskich”, „sposób ten użyty jest z dawnego zwyczaju procedury polskiej, z niektórymi modyfikacjami”, „dawny sposób używany w Polsce”, „dawniej w polskiej procedurze zwyczajem”, „o fałszywe dawniej świadectwo i kryminalnie skazani”, „we wszystkich narodach to [po]szanowanie [schronienia i pobytu domowego] jest uważane”. Jedyne w trakcie debaty nad projektem postępowania egzekucyjnego dwukrotnie powołano się *expressis verbis* na doświadczenia pruskie i austriackie: „dawne rządy austriacki i pruski przy egzekucjach, sekwestracji i administracji nie używali detaksatorów”, „że gdy w Austrii i Prusach przy tej egzekucji dochody w administrację trzeciego oddają się”. Procedura francuska jako wzorzec pozytywny przywołana została w dyskusji nad egzekucją tylko raz¹².

Reformie procedury sądowej towarzyszyć miała reorganizacja wymiaru sprawiedliwości, którą także propagował i pilotował Franciszek Grabowski, a sprzeciwiał się jej Antoni Bieńkowski. Punktem wyjścia tych prac było zgłoszenie 4 sierpnia projektu *Zasad organizacji sądowej* opracowanego przez Tadeusza Skarżyńskiego, sędziego apelacyjnego, członka Sekcji Sądowej Komitetu¹³, a następnie – na podstawie ustaleń zapadłych na tym posiedzeniu – projektu nowej organizacji sądownictwa opracowanego przez innego sędziego apelacyjnego, członka tejże Sekcji, Jana Nepomucena Wolickiego. Stał się on przedmiotem obrad Komitetu na kilku kolejnych sesjach, poczynając od 9 października 1814 r.¹⁴. Równoległe Komitet szykował się do przeprowadzenia zasadniczej reformy ustrojowej polegającej na zastąpieniu urzędu ministra sprawiedliwości przez Senat działający w charakterze sądu najwyższego. Wniosek w tej sprawie zgłosił Józef Kalasanty Szaniawski 4 sierpnia, a więc na tym samym posiedzeniu, które zainicjowało prace nad nową organizacją sądownictwa¹⁵. W tym przypadku jednak Komitet nie prowadził żadnych dalszych prac, będąc ograniczony dyrektywą cesarską, aby nie zajmować się materią konstytucyjną.

¹⁰ O zbliżonych sytuacjach w odniesieniu do projektów Sekcji Administracyjnej zob. Gałędek, *Koncepcje*, 118–1.

¹¹ Gałędek, Klimaszewska i Pomianowski, „Plan kodeksu cywilnego”, 345–87.

¹² „Z tego powodu czytany był Tytuł 15 Księgi 5 procedury francuskiej dotychczas trwającej, podług której dłużnik w żadnym domu nawet własnym nie może być schwytyany”. BKC, 5233 IV, 388.

¹³ *Ibid.*, 56–57.

¹⁴ *Ibid.*, 174 i n. Zob. Gałędek, „Dreams”, 59–67. O udziale Skarżyńskiego i Wolickiego w pracach Sekcji Sądowej Komitetu zob. Gałędek, Klimaszewska i Pomianowski, „Prace Komitetu Cywilnego”, 253–4.

¹⁵ Zob. Witkowski, *Komisja Rządowa Sprawiedliwości*, 7–8.

1.

17 VII 1814

Sesja 6

w domu Jaśnie Wielmożnego Ostrowskiego Prezesa Senatu
z udziałem: *Nikołaja Nowosilcowa jako prezydującego, Tomasza Wawrzeckiego, Tomasza Ostrowskiego, Stanisława Zamoyskiego, Tadeusza Matuszewica, Aleksandra Linowskiego, Franciszka Grabowskiego, ks. Józefa Koźmiana, Antoniego Bieńkowskiego i Józefa Kalasantego Szaniawskiego*

[s. 20] Wielmożny Szaniawski, zważając, że gdy podług urzędowych wiadomości kongres mający się odprawić we Wiedniu odłożony jest do października, i gdy z tego względu przyjazd [s. 21] Najjaśniejszego Imperatora do Warszawy przedłużyć się może, a zatem przybędzie więcej czasu do wypracowania dzieł Komitetowi poruczonych, wnosi czyli by nie można zająć się od razu napisaniem nowej procedury sądowej, gdy uciążliwość terażniejszej najwięcej daje się czuć krajowi, przy czym wypadnie także odmienić hierarchię sądów, która ma ściśle stosunki z procedurą.

Wniosek ten był przedmiotem dyskusji dzisiejszego posiedzenia.

Z jednej strony wystawiona była trudność ułożenia tak prędko całej nowej procedury z należyłą dokładnością, a z tego względu potrzeba zachowania jeszcze terażniejszej do czasu, który by był wystarczający na napisanie innej mogącej tę dostatecznie zastąpić, teraz zaś dosyć będzie poprawić egzekucję dotychczasowej procedury i inne niedogodności odciąć, jako też uchylić reskrypta ministerowskie, przez które wcisnęły się szkodliwe nadużycia¹⁶. Tym sposobem kraj otrzymałby znaczącą ulgę, mając usuniętem to, co było dla niego najuciążliwszym, a uchroniłby się [od] zamieszania, które by wyniknęło, gdyby terażniejsza procedura zaraz całkowicie uchyloną została, inna zaś naprędce napisana znalazła się niedostateczną.

Z drugiej strony przedkładano, iż w terażniejszej chwili nie o to pryncypialnie idzie, aby przywiązywać się do sposobu ułożenia systematycznej procedury, lecz aby tymczasem przepisać główne prawidła w duchu narodowym, zostawiając resztę praktyce; że i dawniej chociaż Polska nie miała systematycznej procedury, utrzymując ją przez tradycję i praktykę, nie skarżono się jednak na procedurę, ale tylko na przemoc trybunałów i nadużycia [s. 22] sądów; teraz zaś z metodyczną procedurą oddani są obywatele w despotyzm patronów¹⁷, którzy się łupem ich majątków bogacą. Na koniec, że trudno na pamięć sądzić, czyli wniosek napisania nowej procedury w małym przeciągu czasu nie będzie mógł być skuteczniony w sposobie zaspokajającym, wypada zatem doświadczyć i mieć przed oczami projekt, a wtenczas będzie można czynić spostrzeżenia, w czym się okaże niedostatecznym. Takowe zaś przedsięwzięcie nie może zagrażać

¹⁶ Do wspomnianych reskryptów (instrukcji) należeć musiał reskrypt ministra sprawiedliwości z dnia 23 V 1808 r. względem postępowania w sprawach cywilnych, zwłaszcza w części, w której ustalał on tak krytykowany na forum Komitetu Cywilnego Reformy zakres kompetencji podsędków. O ocenie dopuszczalności wydawania instrukcji przez władzę ministerialną dyskusja w Radzie Stanu Królestwa Polskiego względem Komisji Rządowej Sprawiedliwości (zob. *ibid.*, 262–3, przyp. 276); o zakresie kompetencji ministra w teście Komisji zob. Witkowski, „Uwagi”, 265–6; o problemie niezawisłości sądów i granic ministerialnego nadzoru w tym kontekście zob. Witkowski, „Problem niezawisłości sądów”, 30–2.

¹⁷ Patron – pełnomocnik procesowy.

żadnym zamieszczeniem, bo nie wprzód wypadnie uchylenie dotychczasowej procedury, aż nowe przepisy na jej miejsce zadecydowane i ogłoszone zostaną.

Życzeniem było wielu członków Komitetu, aby Sekcja Sądowa zgłębiła na swoim posiedzeniu wniesiony powyżej przedmiot i przyniosła do decyzji Komitetu swoje zdanie. [...]

21 VII 1814

Sesja 7

w domu Jaśnie Wielmożnego Ostrowskiego Prezesa Senatu
z udziałem: *Nikołaja Nowosilcowa jako prezydującego, Tomasza Wawrzeckiego, Tomasza Ostrowskiego, Stanisława Zamoyskiego, Tadeusza Matuszewica, Aleksandra Linowskiego, Franciszka Grabowskiego, ks. Józefa Koźmiana, Antoniego Bieńkowskiego i Józefa Kalasantego Szaniawskiego*

[s. 23] Jaśnie Wielmożny Grabowski¹⁸, zdając sprawę od Sekcji Sądowej z rozpoczętego przez nią działania i zostawując do późniejszego wprowadzenia rzecz o kodeksie cywilnym, zaczyna od procedury, jako najbardziej dolegającej mieszkańcom i której uchylenie nie zależy od poprzedniczego uchylenia kodeksu, bo sądy mogą rozsądzać sprawy według wszelkich praw tym lub innym sposobem postępowania. Wnosi za tym naprzód kwestię: czyli procedura francuska jako zupełnie niestosowna do kraju, jako do przerobienia i przystosowania trudna, a prawie niepodobna, ma być całkowicie uchyloną wraz z terażniejszą organizacją sądownictwa, na ich zaś miejsce, czyli ma być inna procedura wypisana z woluminów praw polskich i organizacja sądownictwa temu krajowi właściwa i osobom jeszcze żyjącym dobrze znajoma, czyli takowe mają być w egzekucję puszczane, aż nowa procedura ułożoną zostanie; czyli też procedura francuska ma być tylko poprawioną, a z resztą pozostać, jak jest, do ułożenia innej. Oświadcza, iż zdaniem jest większości Sekcji uchylić zaraz zupełnie procedurę francuską, a wypisać nową z praw polskich. Przytacza tego zdania powody, jako to: że procedura francuska nie ma za sobą należytej powagi, bo nie jest przez konstytucję [Księstwa Warszawskiego] nadana, ani na Sejmie uchwalona, ale tylko przez reskrypta ministrowskie i dekreta królewskie, niewłaściwie wyjednanie, wprowadzona, sprzeciwia się nawet konstytucji, która stanowi trzy instancje sądowe, jako to trybunały, Sąd [s. 24] Apelacyjny i Sąd Kasacyjny, w procedurze zaś i organizacji sądownictwa znajdują się cztery instancje, bo

¹⁸ Tekst zaopatrzonej jest w dwojakiego rodzaju podkreślenia. Pierwszego rodzaju podkreślenia zostały zrobione tylko w kilku pierwszych protokołach z lata 1814 r. Wykonano je dość niechlujnie, pospiesznie. Można sądzić, że miały one charakter „roboczy” i prawdopodobnie zostały zrobione później przez inną osobę, która czytając tekst zaznaczała co istotniejsze dla niej informacje. Drugiego rodzaju podkreślenia – staranniejsze, „szlaczkowe” – wykonywane były najpewniej przez protokolanta Szczurowskiego na bieżąco w trakcie sporządzania protokołu. Pełniły one różne funkcje – najczęściej w ten sposób zaznaczał on słowa i frazy szczególne, wyróżniał tytuły, obce wyrażenia, nazwiska itp. Z tego względu zostały one zapisane kursywą (taki sam zapis zastosowano w stosunku do listy obecności), podczas gdy „robocze” podkreślenia pierwszego rodzaju, które również w tekście edytowanym zostały wyróżnione tekstem podkreślonym, miały charakter wyróżnień merytorycznych i dotyczyły istotnych dla podkreślającego fragmentów tekstu.

dołączony jest niższy od trybunałów sąd sporny z podsędków¹⁹, których przez wzgląd na wiek obywateli i na oszczędność skarbu z linii sądowej natychmiast wyłączyć należy. Przywodzi dalej, jak wiele by potrzeba odmieniać lub całkowicie wyrzucać artykułów, chcąc [?] poprawiać procedurę francuską, iż tak ogromna byłaby praca, jak gdyby całkowicie pisać nową organizację, a zawsze zostawałoby się pod obcą a nie narodową postacią, lepiej zatem wyciągnąć ją z woluminów legum polskich i przydać, gdzie okaże się niedostateczność.

Wielmożny Bieńkowski tłumaczy się z powodów, dla których różni się w zdaniu z Sekcją; naprzód, że nagle wszystkiego znieść nie można, dosyć kiedy się odmienia teraz w procedurze tak znaczne części, jakimi są egzekucja i konkursy²⁰ kredytorów, a prócz tego poprawią się inne różne niedogodności, co wszystko przydać się oraz może do nowej ułożyć się mającej na przyszłość procedury; po wtóre, ten nawet pierwszy powód pominąwszy, uważa, iż trzymając się, jak należy, literalnie przepisu w art. 2 przedmiotów Komitetowi poleconych wyrażonego, tenże Komitet nie zdaje się być upoważnionem do układania nowych kodeksów cywilnego i procedury, ale do tego ma być ustanowiona nowa komisja²¹. Pomieniony artykuł, mówiąc o uchyleniu kodeksu cywilnego i zastąpieniu go tymczasowo prawami polskimi, wskazuje użycie tymczasem form sądowych, jakie były przed wprowadzeniem [s. 25] procedury francuskiej, nie mianując²² polskich, wiadomo zaś, iż ta ostatnia zastała w sześciu departamentach formy pruskie, w czterech zaś później przyłączonych austriackie. Przywodzi na koniec doświadczenie, iż w Polsce jest dotąd siedemnaście procedur, a żadnej takiej, która by była dostateczna. Przysnaje, iż wielkie są niedogodności i w terażniejszej procedurze, dlatego proponuje jej odmianę i poprawę, lecz obawia się większych przez nagłe w całości jej uchylenie. W odpowiedzi na te uwagi dano widzieć, iż najwyższe przepisy monarchy, tchnąc najzbawienniejszymi intencjami Jego dla tego kraju, są wydane tak w ogólnym sposobie, iż w tem wszystkim, co by Komitet uznał za dobre i przynoszące ulgę dla mieszkańców, nie ścieśniają działania jego. W całym rozkazie widać dążenie do przywrócenia ducha narodowego, nie mogło więc monarsze stanąć w szczególności na myśli, iż między procedurą francuską a dawną polską, miały miejsce formy pruskie i austriackie, aby ich użycie wskazywał. Prócz tego skutkiem pracy Sekcji będzie tylko projekt nie zaś obowiązująca ustawa, jeżeli ten trafi w zbawienne intencje monarchy, zyska zapewne jego potwierdzenie; w przeciwnym zaś razie nie przyjdzie do egzekucji. Nareszcie jednakowa jest praca odmieniać i poprawiać dotychczasową procedurę, albo pisać nową i do niej, co jest w tamtej dobrego, przenosić, a zawsze przyzwyczaj i milej będzie dla narodu mieć własną procedurę niż obcą.

[s. 26] Komitet przychyla się do zdania Sekcji Sądowej względem zamierzonego uchylenia zaraz całkowicie całej procedury francuskiej, a wygotowania na jej miejsce projektu procedury krajowej.

¹⁹ Podsędek – urzędnik sądowy, który w Księstwie Warszawskim był upoważniony do orzekania jako sędzia w najniższej instancji zarówno w sprawach karnych, jak i cywilnych. Zob. Rosner, „Sędziowie”, 659–84.

²⁰ Konkursa – licytacje.

²¹ Bieńkowski odwoływał się do załączonych do dekretu cesarza o ustanowieniu Komitetu Cywilnego Reformy *Objets dont le Comité doit s'occuper*. Publikacja francuskiego oryginału i polskiego tłumaczenia zob. Gałędek, Klimaszewska i Pomianowski, „Prace Komitetu Cywilnego”, 260, 262.

²² Mianując – wymieniając.

28 VII 1814

Sesja 9

w domu Jaśnie Wielmożnego Ostrowskiego Prezesa Senatu

z udziałem: Nikołaja Nowosilcowa jako prezydującego, Tomasza Wawrzeckiego, Tomasza Ostrowskiego, Stanisława Zamoyskiego, Tadeusza Matuszewica, Aleksandra Linowskiego, Franciszka Grabowskiego, ks. Józefa Koźmiana, Andrzeja Horodyskiego, Antoniego Bieńkowskiego i Józefa Kalasantego Szaniawskiego

[...] **[s. 41]** Jaśnie Wielmożny Prezes Sekcji Sądowej donosi [...], że już projekt zasad procedury jest napisany i rozdany członkom Sekcji do namysłu.

29 IX 1814

Sesja 23

w domu Jaśnie Wielmożnego Prezesa Senatu

z udziałem: Nikołaja Nowosilcowa jako prezydującego, Tomasza Wawrzeckiego, Tomasza Ostrowskiego, Stanisława Zamoyskiego, Tadeusza Matuszewica, Aleksandra Linowskiego, Franciszka Grabowskiego i Antoniego Bieńkowskiego

[...] **[s. 152]** Jaśnie Wielmożny Grabowski donosi, iż cała procedura sądowa jest już napisana, lecz przy roztrząsaniu jej w Sekcji Sądowej zaszły jeszcze nowe uwagi, które wymagają jej poprawienia, niżeli do decyzji Komitetu będzie mogła być przyniesiona.

13 X 1814

Sesja 29

w domu Jaśnie Wielmożnego Prezesa Senatu

z udziałem: Nikołaja Nowosilcowa jako prezydującego, Tomasza Wawrzeckiego, Tomasza Ostrowskiego, Stanisława Zamoyskiego, Tadeusza Matuszewica, Aleksandra Linowskiego, Franciszka Grabowskiego, ks. Józefa Koźmiana i Antoniego Bieńkowskiego

[s. 186] [...] Wielmożny Bieńkowski zwrócił jeszcze uwagę Komitetu na dawniejsze swoje przełożenia na sessjach 17 i 21 lipca uczynione, że trudno jest i niebezpieczno przedsiębrać od razu naprędce tak wielkie w sądownictwie odmiany, które cały jego porządek przeistaczając, rozrywają łańcuch wiążący go z teraźniejszymi prawami, jakie jeszcze do czasu zostawione być muszą, a przez to zagrażają krajowi zgubnymi skutkami gwałtownego wstrząśnienia i zamieszania. Samo /: mówił /: teraźniejsze doświadczenie uczy, iż chcąc zapuszczać się w zupełne przerobienie, wpada się z jednego projektu w drugi projekt, **[s. 187]** a wszędzie spotyka się niedogodności i przeszkody, i czas się tylko nadaremnie wycieńcza, który byłby mógł być skuteczniej obrócony na poprawianie zaraz tego, co najbardziej dokuczka, a rzeczy z gruntu nie wzrusza, te zaś zostawione byłyby w swoim stanie do czasu, aż mająca się wyznaczyć komisja do ogólnego

krajowego prawodawstwa dzieło by swoje wystawiła, które by łatwiej przez rząd już ustalony zaprowadzone do wykonania być mogło. Wyszczególnia poprawy, jakie bez wzruszenia stanu rzeczy, odjąć mogą krajowi najdaległysz w sądownictwie uciążliwości; jako to: zmiana Sądu Kasacyjnego na ostatecznie rozwiązujący sprzeczne wyroki niższych od niego sądów, poprawa egzekucji w procedurze, urządzenie względem spraw konkursowych²³, jako też granicznych²⁴, o których dzisiejsza procedura nie zawiera żadnych przepisów; na koniec niektóre szczegóły w samym prawie cywilnym ściągające się do rozwodów i aktów stanu cywilnego dla pogodzenia względów cywilnych z religijnymi, które dotyczą sumienia obywateli. W ogólności zaś, gdy prawo terażniejsze cywilne musi jeszcze być zachowane do czasu, uważa, iż projektowanego tu nowego układu sądownictwa pogodzić by z nim nie można; w tem bowiem nie ma żadnej wzmianki o prokuratorach, ani o innym [k. 188] takim urzędzie, który by ich obowiązki zastąpił, w prawie zaś cywilnym wszędzie sądownictwo styka się z nimi, z takiego przerwania związku w nowym sądownictwie z zachowanym prawem musiałoby koniecznie wyniknąć zamieszanie. Wnosił zatem, aby wziąć się jedynie do poprawienia tego, co jest najdaległysz, a nie wzruszać rzeczy, z resztą zaś tak prawo cywilne, jako też procedurę i porządek sądownictwa zostawić w swoim stanie, do czasu ułożenia całego prawodawstwa przez komisję i zaprowadzenia onego.

Jaśnie Wielmożny Grabowski, wspomniawszy że raz już oświadczona decyzja Komitetu względem ułożenia nowej procedury, w związku z nią i ordynacji sądownictwa, powinna była już przeciąć dalsze przeciwne temu wnioski, przełożył co do rzeczy, iż właśnie w tem przedsięwzięte są zmiany, w czym obywatele największej doznawali uciążliwości, najdotkliwszą dla nich była dotychczasowa procedura, a ta się odmienia, najbardziej niszczyło ich drobne sądownictwo podsędków, których w kodeksie nie ma, i tych też nowy projekt uchyla. Przechodził dalej cały porządek nowo ułożonego sądownictwa i nie znajdował ugruntowanych powodów do obawy, aby to pociągnęło za sobą wzruszenie utrzymujących się praw i zamieszanie. Co do prokuratorów, roztrząsając działanie ich przy sądach, uważał iż to [k. 189] urzędowanie niepotrzebną było formalnością, nie tylko żadnego dobrego nie przynoszące skutku, ale owszem pomnażającą trudności, a zatem uchylene ich nie szkodę, lecz pożytek przynieść może. W sprawach popularnych²⁵ lepiej obrony ich dopilnują opiekunowie, do strzeżenia zaś własności publicznej zastąpi skuteczniej to miejsce urząd fiskusa, względem którego oświadczył, iż będzie przyniesiony projekt²⁶.

Jaśnie Wielmożny Prezydujący uczynił zastanowienie się, chcąc zachować całe dotychczasowe sądownictwo, a przy tem tworzyć nowe komisje, pomnożyłyby się przez to wydatki, nie można zaś opuszczać z uwagi, że te muszą być umiarkowane do funduszków, jakie kraj wycieńczony składać będzie w stanie; wszystkie więc urządzenia tak w administracji, jak i w sądownictwie dążyć powinny do zmniejszenia wydatków.

²³ Sprawy konkursowe – sprawy upadłościowe.

²⁴ Sprawy graniczne – sprawy o rozgraniczanie nieruchomości.

²⁵ Sprawy popularne – sprawy opiekuńcze.

²⁶ Mowa o projekcie Dyrekcji (Prokuratorii) Generalnej przygotowanym przez Jana Nepomucena Wolickiego i przyjętym przez Komitet Cywilny Reformy 20 listopada 1814 r. Zob. Wąsowicz, „Początki Prokuratorii Generalnej”, 149.

Dla dokładnego rozpoznania, na jakich powodach gruntują się powyższe wnioski, wystawiające niebezpieczeństwo z odmian w sądownictwie projektowanych, oświadczone życzenie, aby Wielmożny Bieńkowski przyniósł uwagi swoje na piśmie z wyluszczeniem powodów, tymczasem zaś wstrzymano się od dalszego roztrząsania będącego na stole projektu.

16 X 1814

Sesja 30

w domu Jaśnie Wielmożnego Prezesa Senatu

z udziałem: Nikołaja Nowosilcowa jako prezydującego, Tomasza Wawrzeckiego, Tomasza Ostrowskiego, Stanisława Zamoyskiego, Tadeusza Matuszewica, Aleksandra Linowskiego, Franciszka Grabowskiego, ks. Józefa Koźmiana i Antoniego Bieńkowskiego

[s. 194] Wielmożny Bieńkowski składa uwagi swoje na piśmie przeciw zniesieniu na teraz dzisiejszego sądownictwa. Z przywiedzionych obszerniej przez niego powodów wyciąga się treść następująca: Że podług woli Imperatora w 2 punkcie danych przepisów wyrażonej, zmiana i organizacja sądownictwa nie teraz przez Komitet, [s. 195] ale później przez komisję wyznaczyc się mającą nastąpić powinna. Że nie można oznaczyć pewnej lokalności sądów, dopóki nie będzie ustanowiony krajowy podział w administracji, żaden zaś projekt w tej mierze ostatecznie zadecydowany nie został. Że gdy podług 1 punktu wspomnianych wyżej przepisów zmiana w administracji koniecznie nastąpić musi, a stąd wyniknie i druga w urzędzeniu skarbu, dosyć już takie dwie zmiany sprawią wstrząśnienia w kraju i zadadzą trudów rządowi, jeżeliby do tego przyczyniła się razem i trzecia najważniejsza zmiana sądownictwa i nowa jego organizacja ciągnie za sobą potrzebę nowej procedury; takie zaś ważne i ogromne dzieło wymaga długiego czasu, napisane z pośpiechem nie może być dokładne, a za tym sprawiedliwość wystawiona byłaby na przewrotność patronów i samowolność sędziów. Nadto takowa zmiana sądownictwa zerwałaby zachodzące związki z trwającymi prawami i sprawiłaby zamieszanie, którego najszkodliwsze byłyby skutki, dla uniknięcia których przestroga Imperatora w końcu przepisów dana każe wstrzymywać się od nagłych odmian; że przyczyna oszczędności skarbu służyć do tej zmiany nie może, gdyż [s. 196] nowa organizacja, albo zmniejszy liczbę osób sądowych, a natenczas ujmie wymiarowi sprawiedliwości, która w myśli i sercu monarchy droższa jest nad wszystkie skarby, albo zmniejszy zapłatę nowo organizowanych sędziów, podobne zaś zmniejszenie mogłoby nastąpić i dla terażniejszych sędziów; wreszcie rzeczą jest jeszcze wątpliwą, czyli to co przez sądownictwo na papier stemplowy²⁷, taksy sądowe i kasy do skarbu publicznego wchodzi, nie przenosi wydatku listy sądowej. Na koniec, że po upłynieniu już półczwarta miesiąca na projektach zmiany sądownictwa, z których kilku żaden do tej pory nie jest zdecydowany²⁸, ledwo jeden już

²⁷ Papier stemplowy – papier opatrzone stemplem publicznym. Należało go zakupić, aby sporządzić szereg pism formalnych – i tym samym zasilić budżet.

²⁸ Chodziło o projekt *Zasad organizacji sądowej* Skarżyńskiego i projekt *Nowej organizacji sądownictwa* Wolickiego.

pozostaje miesiąc²⁹, w którym biorąc miarę upłynionego czasu, niepodobna urządzić tej zmiany, do której potrzeba by jeszcze wygotować prawo przechodnie. Prócz tego w tem czasie pozostają do ukończenia rzeczy wyraźną wolą monarchy wskazane, jako to:

1^o/ Skład administracji i skarbu.

2^o/ Przedstawienie planu i składu komisji do ułożenia kodeksu cywilnego, kryminalnego i procedury, równie jak do organizowania sądownictwa.

3^o/ Redakcja praw mających się teraz zmienić w kodeksie.

Z tych powodów wnosi, iż zupełna zmiana [s. 197] sądownictwa na teraz zaprowadzoną być nie może, lecz wypada kodeks cywilny i procedury, niemniej atrybucje sądownictwa w tych tylko odmienić częściach, które krajowi są najdolegliwsze, a które stanu prawodawstwa i sądownictwa z gruntu nie wzruszają, takowe zaś w osobno przyłączonym do tych uwag piśmie oznaczył, wystawiając, iż po odjęciu tych dolegliwości może z resztą sądownictwo pozostać w swoim stanie do zaprowadzenia nowych kodeksów i stosownego do nich nowego organizowania sądów, a jeżeliby jeszcze małe jakie niedogodności zostały, tedy te porównane z szkodliwymi skutkami, jakie nagła zmiana za sobą ciągnie, lżejsze są do zniesienia.

Jaśnie Wielmożny Grabowski tłumaczy się w ustnej odpowiedzi, iż głównym celem jest, aby przechodząc z terażniejszych do nowych dogodniejszych urzędzeń, nie zrobić wstrząśnienia, i że do tego celu dążąc, Sekcja odmieniła pierwszy swój projekt³⁰, który sprawy miejskie sądzone w jednych z ziemiańskimi sądach odłączał do osobnych magistratów, gdyż przekonała się, że trudne ich teraz odnowienie nabawiłoby niespokojnością miasta, zostawiła je więc pod wspólnymi jak dotąd sądami, i z tej strony nie masz żadnego wstrząśnienia. Istotną zmianą w terażniejszym sądownictwie jest zniesienie podsędków, na których cały [s. 198] kraj utyskuje, nie można przypuścić, aby to sprawiło jakie wstrząśnienie, że sprawy przez nich sądzone przejdą do sądów większej ufności godnych, sam bowiem Wielmożny Bieńkowski w artykułach do odmiany przez siebie wskazanych, osądził za potrzebę ścieśnić władzę podsędków policji poprawczej, którą w rękę ich uznał być niebezpieczną; mówiąc zaś w ogólności przeciwko zmianie sądownictwa nie wytknął żadnego artykułu kodeksu, z którym by ta zmiana projektowana znalazła się w sprzeczności, w istocie bowiem nie sprzeciwia się ona kodeksowi, prócz że ten wspomina o prokuratorach, którzy w projektowanym nowo sądownictwie są opuszczeni, co żadnej nie sprawi różnicy, gdyż atrybucje ich w przypadku potrzeby zastąpić może kto inny. Ułożenie kodeksów przez mającą się dopiero wyznaczyć komisję nie jeden rok przeciągnie, nie można więc tak długo zostawać pod uciążliwym mu sądownictwem i niepotrzebnymi urzędnikami, krótkość pozostającego czasu nie powinna wstrzymywać od zamierzonej zmiany, gdyż idzie tylko o wypieszenie samych zasad na przyjazd monarchy, które zawarte są w gotowym już projekcie. Tak wytłumaczywszy się, sądził, iż nie masz żadnej obawy, która by wstrzymywać mogła od kończenia rozpoczętej pracy względem organizacji sądownictwa.

Wniosek ten poparty był przez Jaśnie Wielmożnego Ostrowskiego, aby bez dalszej zwłoki czasu korzystać [s. 199] z tak wielkiego dobrodziejstwa cesarza, że pozwoił sa-

²⁹ Członkowie Komitetu Cywilnego Reformy sądzili, że ich praca zakończy się wraz z przyjazdem cesarza Aleksandra do Warszawy po zakończeniu kongresu wiedeńskiego, spodziewając się, że nastąpi to w listopadzie.

³⁰ Mowa o wspomnianym powyżej projekcie nowej organizacji sądownictwa ułożonym przez Wolickiego.

mym sobie urządzać się z wolnością czynienia w terażniejszych prawach takich odmian i popraw, jakie dla kraju mogą być najdogodniejsze³¹.

Z dalszego porozumienia się wypadło, że uwagi Wielmożnego Bieńkowskiego uznano w ogólności za ważne, iż należy się wystrzegać takich odmian, które by przez sprzeczność z zachowanymi do czasu prawami groziły wstrząśnieniem i zamieszaniem, lecz gdy takowego zarzutu nie uczynił w szczególności przeciwko żadnej części będącego pod ręką projektu sądownictwa, przystąpiono do kontynuacji onego z tą jedną ostrożnością, iż Wielmożny Wolicki, członek Sekcji Sądowej³² składający ten projekt, przekładał obok każdej części sądownictwa, jakie są dotychczasowe względem niej przepisy, czym się różni od nowo projektowanej, jakie jej były stosunki z prawem i czyli te nie przerywają się w nowej, i nie inaczej ją przypuszczono, jak gdy nie było żadnego zarzutu przeciw możliwości pogodzenia jej z prawem, jakie będzie do czasu zachowane, i po zastanowieniu się czyli nie sprawi szkodliwego wstrząśnienia [...].

2.

29 XI 1814

Sesja 46

w domu Jaśnie Wielmożnego Prezesa Senatu

z udziałem: Nikołaja Nowosilcowa jako prezydującego, Tomasza Wawrzeckiego, Tomasza Ostrowskiego, Stanisława Zamoyskiego, Tadeusza Matuszewica, Aleksandra Linowskiego, Franciszka Grabowskiego, ks. Józefa Koźmiana i Antoniego Bieńkowskiego

[...] [s. 288] Jaśnie Wielmożny Grabowski okazał przygotowany plan procedury cywilnej tymczasowej, której napisaniem trudni się Sekcja Sądowa w celu zastąpienia terażniejszej procedury francuskiej, niżeli ułożenie nadal nowego jej kodeksu przez komisję wyznaczyć się mającą nastąpi. [...]

4 XII 1814

Sesja 47

w domu Jaśnie Wielmożnego Prezesa Senatu

z udziałem: Nikołaja Nowosilcowa jako prezydującego, Tomasza Wawrzeckiego, Tomasza Ostrowskiego, Stanisława Zamoyskiego, Tadeusza Matuszewica³³, Aleksandra Linowskiego, Franciszka Grabowskiego, ks. Józefa Koźmiana i Antoniego Bieńkowskiego

³¹ Ostrowski odwoływał się do treści wspomnianych *Objets dont le Comité doit s'occuper* wydanych przez Aleksandra.

³² Jan Nepomucen Wolicki nie był członkiem Komitetu, a jedynie członkiem jego dwóch sekcji – Sądowej i Administracyjnej, dlatego jego nazwisko nie pojawia się na liście obecności. Jak wynika z treści protokołu, brał on jednak udział w niektórych przynajmniej posiedzeniach, na których przedmiotem obrad stawały się opracowane przez niego projekty. Zob. też przyp. 15.

³³ Tadeusza Matuszewica (Matuszewicza) nie umieszczono na liście obecności, jednak – według protokołu – zabierał on głos na tym posiedzeniu.

[...] [s. 290] Jaśnie Wielmożny Grabowski, przeczytawszy naprzód plan do nowej tymczasowej procedury w Tytule 2 względem *Ordynacji czyli organizacji sądu ziemskiego* i w Tytule 3 *O sposobie postępowania w sprawach do sądu ziemskiego przychodzących*, przystąpił do rozwinięcia tego ostatniego tytułu w projekcie Sekcji Sądowej i takową wygotowaną już część procedury zawierającą sposób postępowania w sprawach do sądu ziemskiego przychodzących poddał pod roztrząsanie Komitetu.

Projekt Sekcji przepisywał: iż w przypadku, gdzie dobra w kwestii będące leżą w różnych województwach lub ziemiach, strona pozywająca udać się powinna do trybunału apelacyjnego, który wyznaczy [s. 291] ten sąd ziemski, w którego zakresie większa część dóbr pomienionych leży.

Takowe udawanie się do trybunału znaleziono zbyt czynnym, kiedy samo prawo sąd właściwy wyraźnie większością dóbr oznacza, tę zaś większość stanowić ma taryffa podatku gruntowego.

Dalej zaszła kwestia w projekcie Sekcji o artykuł, który obowiązywał pozywającego, aby do wydanego pozwu³⁴ dołączał nie tylko całą akcję³⁵ na piśmie, jaka ma być wniesiona do sądu, ale też i kopie dokumentów, na których się wspiera.

Wielmożny Bienkowski tłumaczył się z powodów takowego przepisu naprzód; aby pozwany mógł poznać, z jakich dokumentów spokojność jego jest zakłóconą, które kiedy uzna za sprawiedliwe, sam siebie osądzić może i ułożyć się ze stroną bez sądu, po wtóre, aby zapobiec lekkomyślnemu pozywaniu bez dowodów, które by, mieszając spokojność domową, przymuszało pozwanego odrywać się od swoich zatrudnień i stawać w sądach bez potrzeby.

Komitet osądził: iż kiedy w przyłączonej akcji muszą być wyluszczone dokumenta, na których się sprawa gruntuje, już tem samem objaśnia się dosyć pozwany i zabezpiecza spokojność od próżnej napaści, z drugiej strony nie zamitrza się bez potrzeby sprawiedliwość tym, którzy mogą mieć dobre prawo, a ograniczone sposoby dochodzenia jego, nie będąc w stanie łożyć na [s. 292] kopiowanie dokumentów, zwłaszcza gdzie by te liczne i obszerne do sprawy przypadały.

Obowiązek zatem dołączenia do pozwu kopii dokumentów usuniono.

Zastrzeżono przy tem, iż niepodpisanie akcji przez patrona lub gdyby ją inny patron podpisał, a inny do sądu wnosił, nie stanowi nieważności pozwu, gdyż pierwszy może być dla choroby, śmierci albo innego wypadku odmieniony przez stronę. Ubogim sąd powinien przydać patrona losem z liczby patronów przy tem sądzie będących wyciągniętego, kto raz przez taki los wypadnie nie należy do dalszego ciągnięcia, aż to wszystkich po jednemu obojczy do ostatniego.

Oznaczone w projekcie najmniej dni 30 od czasu zeznania pozwu w kancelarii ziemskiej /: a który najdalej w 15 dni po położeniu zeznany pod nieważnością być powinien :/ do czasu wprowadzenia do sądu sprawy rozciągniono dla spraw dotyczących własności publicznej do sześciu tygodni, a to z powodu wyrażonego w protokole sesji dnia 10 listopada, gdzie była mowa o ustanowieniu Prokuratorii Generalnej do obrony własności publicznej³⁶.

³⁴ W ówczesnej procedurze pozew to przede wszystkim pismo wzywające przed oblicze sądu.

³⁵ Akcja – skarga, powództwo.

³⁶ BKC, 5233 IV, 292. Zob. przyp. 27.

Co się tycze spraw zwłoki niecierpiących, które przy oznaczeniu poniżej dla nich rejestrów spiesznych będą wyszczególnione, poruczono Sekcji przepisać osobne nadzwyczajne postępowanie, które skróconem być powinno.

Prócz powyższych zaszyły inne jeszcze małe poprawki, które przez Jaśnie Wielmożnego Grabowskiego na projekcie Sekcji zanotowane zostały.

6 XII 1814

Sesja 48

w domu Jaśnie Wielmożnego Prezesa Senatu

z udziałem: Nikołaja Nowosilcowa jako prezydującego, Tomasza Wawrzeckiego, Tomasza Ostrowskiego, Stanisława Zamoyskiego, Tadeusza Matuszewica, Aleksandra Linowskiego, Franciszka Grabowskiego i Antoniego Bieńkowskiego

[s. 294] Roztrząsano dalej zaczęta na przeszłym posiedzeniu część procedury o sposobie postępowania w sprawach do sądu ziemskiego przychodzących.

Projekt Sekcji obowiązywał pozywającego, aby przy czynieniu wpisu do sprawy do rejestru wyrażał swoje lub obrońcy swojego mieszkanie w mieście sądowym dla wiadomości strony pozwanej, gdzie się ona ma z komunikacją swojej odpowiedzi udawać.

Aby strona pozwana mogła mieć w tej mierze wcześniejszą wiadomość, poprawiono: iż mieszkanie strony pozywającej lub jej obrońcy powinno być dołożone w pozwie.

Przepis względem przyjmowania wpisu ubogim bez opłaty, a zanotowania jej tylko przy wpisie dla poszukiwania następnie, gdyby ubogi wygrał sprawę; usuniono z tego projektu jako nienależący do procedury, ale stosujący się do urzędzenia skarbowego względem stempla, gdzie właściwe ma miejsce.

Wniesiono, aby w sprawach obligowych³⁷ pochodzących z prostego długu, zastrzeżone było wyraźnie niedopuszczenie [s. 295] apelacji, inaczej bowiem osłabiałby się kredyt publiczny, gdyby takie sprawy mogły być przewłoczone³⁸ apelacją.

Wielmożny Bieńkowski uczynił uwagę, iż dosyć kiedy się napisze, iż w takich sprawach nie wstrzymuje egzekucji apelacja, lecz zupełnie zakazywać jej nie można, gdyż zdarzają się takie okoliczności, że chociaż sprawa idzie o prosty dług, zachodzić w niej mogą rozmaite kwestie, bądź o gatunek pieniędzy, który czyni wielką różnicę, jak przytrafia się często w sprawach wynikających z pożyczki za rządu austriackiego, gdzie brano bankocetlami³⁹, a teraz wypada oddawać dobrą monetą w porównaniu z nią ówczasowego biegu papierowych pieniędzy, kiedy następowała pożyczka; bądź o nieopbraniu w istocie takiej sumy, jaka jest w obliżu wyrażona, bądź o inne przeciw obligowi zarzuty, gdyby zatem ten sam sąd, przed którym by się taka sprawa w pierwszej instancji toczyła, miał prawo niedopuszczania apelacji, byłby sędzią własnego wyroku. Jeżeli zaś

³⁷ Oblig – zobowiązanie; obligowy – zobowiązaniowy, dotyczący zobowiązań.

³⁸ Przewłoczony – opóźniany (wskutek celowego działania).

³⁹ Pierwsze papierowe pieniądze wprowadzone do obiegu w okresie panowania Marii Teresy w latach 1761–1762 i używane do 1811 r.

sprawa będzie tak jasna, iż strona do skryptu⁴⁰ przypozwana nie czyni żadnego zaprzeczenia, tam następuje tylko prosta rezolucja⁴¹ egzekucji i nie ma dekretu⁴², od którego by też strona miała powód przedsiębrać apelację. Kiedy więc przepisuje się w ogólności, że w sprawach o prosty dług egzekucja nie może być wstrzymana przez apelację, popieranie tej ostatniej niewłaściwe nie zaszkodzi wierzycielowi, ale owszem ściąganie na dłużnika karę; gdyby zaś apelacja zupełnie przez pierwszy sąd usuniętą być mogła, stałby się przeto samowolnym sądem.

[s. 296] Po dalszej jeszcze dyskusji powyższego wniosku, odłożono go do tego artykułu, gdzie poniżej będzie mowa o dekretach i gdzie przepisy względem apelacji właściwe znajdują miejsce.

Projekt Sekcji, dozwalając w sprawach prawnych brania na pierwszym terminie dylacji⁴³, którą zamierzono do dni 45, przepisywał, iż w przypadku, gdyby strona pozwana nie stanęła, ma być zadyktowana na niej kondemnata⁴⁴.

Tu Jaśnie Wielmożny Grabowski tłumaczył się, iż podług dotychczasowej procedury w rzeczonym przypadku niestawania strony pozwanej, zapadał wyrok zaoczny, lecz przeciw temu pomieniona strona miała prawo czynić później opozycję i sprawa powracała na nowo do tegoż samego sądu, a dekret zaoczny żadnego nie miał znaczenia, tem sposobem czas na próżno w sądzie był zabierany, bo dla zyskania zaocznego dekretu potrzeba było sprawę całkowicie wprowadzać i rozpoznawać, wyrok zaś taki nie stanowił, a zatem próżna ta formalność zajmowała niepotrzebnie wiele czasu i opóźniała inne sprawy. Sekcja więc w powyższym przypadku obierała krótszy sposób z dawnych praw polskich, podług którego gdy strona na pierwszym terminie nie stawia, wprowadzenie sprawy nie ma miejsca, ale tylko w krótkości zapisuje się kondemnata, na drugim zaś terminie, jeżeliby znowu strona nie stanęła, zapada dekret zaoczny, który ma równe z innymi znaczenie, i nie może być przesądzony w tymże samym sądzie, ale tylko zwykłą innym sprawom drogą apelacji.

Uważano, iż gdy kondemnata, która dawniej miała wpływ polityczny, mogąc hamować urządowanie [s. 297] obywatela, teraz w innym stosunku rzeczy, nie miałyby innego skutku, jak tylko przeciągnięcie sprawy z pierwszego do drugiego terminu, niepotrzebną jest zatem rzeczą wznawiać to dawne nazwisko, które teraz nie mając mieć żadnego znaczenia i nie będąc w żadnym innym prawodawstwie znane, sprawiać by mogło tylko mylne wyobrażenie.

Poprawiono więc: iż w przypadku niestawania strony pozwanej na pierwszym terminie, zamiast kondemnaty ma być zapisana dylacja do dni 45, podobnie jak jest dozwolona dla strony pozwanej stanowiącej, kiedy by jej w sprawie prawnej żądała, lecz już na drugim terminie żadna dylacja miejsca nie ma, ale sąd w sprawie sposobem sobie do tej przepisany postępuje.

⁴⁰ Skrypt – dokument wystawiony przez dłużnika, zawierający potwierdzenie zaciągniętego długu i zobowiązanie do jego zwrotu.

⁴¹ Rezolucja – wykonanie.

⁴² Dekret – wyrok sądowy.

⁴³ Dylacja – sądowe odroczenie terminu.

⁴⁴ Kondemnata – wyrok wydany zaocznie.

11 XII 1814

Sesja 49

w domu Jaśnie Wielmożnego Prezesa Senatu

z udziałem: Nikołaja Nowosilcowa jako prezydującego, Tomasza Wawrzeckiego, Tomasza Ostrowskiego, Stanisława Zamoyskiego, Tadeusza Matuszewica, Aleksandra Linowskiego, Franciszka Grabowskiego, ks. Józefa Koźmiana i Antoniego Bieńkowskiego

[s. 298] W dalszym ciągu procedury względem spraw do sądu ziemskiego przycho-
dzących, przy roztrząsaniu paragrafów *O ekscepcjach czyli akcesoriach* tudzież *O wnio-
skach rozsądzenie sprawy tamujących* uważano, iż takowe pojedynczo jedne po drugich
czynione, zabierają w sądzie wiele czasu i opóźniają przystąpienie do samej sprawy;
osobne bowiem każdego wniosku sprawę poprzedzającego wprowadzenie i rozwiązy-
wanie, daje powód prawnikom, że kiedy nie utrzymają się w jednym, starają się wymy-
ślać inne stopniami, aby jeżeliby się nie udało usunąć zupełnie sprawy, to przynajmniej
przewlekać ją mogli. Dla zapobieżenia więc podobnym wybiegom wskazana została na
przełożenie Jaśnie Wielmożnego Wawrzeckiego poprawa rzeczonych paragrafów w tym
sposobie: „aby strony ekscepcje i wnioski wszelkie przystąpienie do sprawy poprzedza-
jące razem zebrane na piśmie sądowi podawały, który je za jednym razem także zała-
twiwszy, przystąpi niezwłocznie, gdzie wypadnie do samej sprawy”.

Z powodu przepisu względem niedopuszczenia apelacji przy akcesoriach wyniknęła
kwestia; czyli strona zakładająca apelację ma ją oświadczyć w tym samym sądzie, od
którego się odwołuje, i czyliż tenże [s. 299] sąd ma uznawać jej niedopuszczenia.

Wielmożny Bieńkowski sądził, iż oświadczenie apelacji zaraz i w tym samym sądzie
czynione być nie powinno, a to z powodów, żeby strona nie przedsiębrała jej w pierw-
szym zapale, ale miała zostawiony czas do rozważenia, i że byłoby nieprzyzwoicie, aby ten
sam sąd decydował: że od wyroku swego nie dopuszcza apelacji; a nawet i na próżno,
gdyż to nie wstrzymałoby strony od popierania jej w wyższym sądzie.

Z jednej strony uważano, iż gdy samo prawo wskaże przypadki, w których apela-
cja dozwoloną być nie powinna, nie byłoby żadnej nieprzyzwoitości, iżby ten sam sąd
oświadczał niedopuszczenie onej, które nie z jego decyzji, ale z prawa by wynikało.

Z drugiej strony miano na względzie, iż sąd uwiedziony własną miłością za wydanym
przez siebie wyrokiem lub z innego jakiego powodu mógłby nadużyć prawa i niewłaści-
wie go zastosować w niedopuszczeniu apelacji, gdyby to zostawione było w jego mocy.

Przyjęto zatem wniosek Jaśnie Wielmożnego Matuszewica: iż ten sam sąd, od któ-
rego zakłada się apelację, winien ją zanotować, a zamiast rezolwowania⁴⁵, czyli ją do-
puszcza lub nie dopuszcza, oświadczyć stosownie do przypadków prawem wskazanych,
czyli to założenie apelacji wstrzymuje lub czyli nie wstrzymuje egzekucji wyroku.

Dlatego zaś oświadczenie przez stronę apelacji i zanotowanie jej przez sąd za po-
trzebne uznano, [s. 300] aby nieodłącznie przy wyroku był ślad, która na nim strona
przestała lub nie przestała, inaczej gdyby apelacja osobnym aktem zakładana była, sam
wyrok potem mógłby być w takiej okoliczności przywzrostnym, jako nieapelowany, nie
mając dołączonej apelacji.

⁴⁵ Rezolwowanie – wydanie decyzji po rozpatrzeniu sprawy.

W ciągu powyższego roztrząśnienia Jaśnie Wielmożny Prezydujący uważał, iż to miesza wyobrażenie istotnego znaczenia apelacji, że przez jednakowy wyraz oznacza się w dwóch różnych od siebie przypadkach; jako to: przy rezolucji⁴⁶ w akcesoriach, gdzie właściwie apelacja nie ma miejsca i przy wyroku w samej sprawie gdzie prawo apelacji dozwala; sądził przeto, iż dla jasnego wyobrażenia rzeczy potrzeba by ten wyraz tak rozróżnić, aby w pierwszym przypadku oznaczał tylko zażalenie przeciw rezolucji, którego uczynienia stronie zabronić nie można, gdy tę rezolucję sądzi być niezgodną z prawem, w drugim zaś przypadku, gdzie idzie o wyrok stanowczy w sprawie, zostałyby się właściwie wyraz *apelacji*.

Wielmożny Bieńkowski znajdował do tego rozróżnienia wyraz *rekursu*, gdzie idzie o rezolucję w akcesoriach, *apelacji* zaś, gdzie idzie o wyrok stanowczy w sprawie.

W paragrafie *O zakładaniu aresztu i skutkach z niego wynikających*, gdzie projekt Sekcji przepisywał, iż każdy mający pretensję na dokumencie lub [k. 301] dekrete wspartą, zakładać może areszt na wiadomości dłużnika, dodano za wnioskiem Jaśnie Wielmożnego Wawrzeckiego: że to wtenczas tylko stać się może, gdyby dłużnik nie miał nieruchomości w tym kraju lub gdyby nieruchomość jego tak znalazła się obciążoną, iż nie byłaby dostateczną do zupełnej satysfakcji wierzyciela. Nie chciano bowiem wystawić obywateli na złośliwe szykany, jak były przywiedzione przypadki, iż mający milionowe w dobrach fundusze aresztowani byli na rzeczach do pierwszej wygody im służących.

W tym miejscu powyżej, gdzie jest mowa o zakładaniu aresztu na ruchomości, dołożono: na *summach*⁴⁷ i *ruchości*, a to z uwagi, iż nie wiadomo jeszcze, czyli mający się ustanowić nowy kodeks prawa wszystkie summy za ruchomości poczyta, aby więc nie obejmować ich wcześniej pod ogólnym wyrazem ruchomości, wystawiono summy osobno.

Zostawiono przy tem wolność aresztowanemu udania się natychmiast do sądu po rozpoznanie aresztu, które z szybkiego rejestru nastąpić powinno.

Możliwość aresztowania za dług pensji w trzeciej części zastosowano tylko do pensjonowanych w służbie publicznej tak cywilnej, jak wojskowej, nie chcąc, aby sługom prywatnym, cokolwiek na ich płacę kredytowano.

[k. 302] Do kary, którą projekt od 50 do 500 zł na zakładającego niesłuszny areszt oznaczał, z obowiązkiem nadto zwrócenia ekspensy⁴⁸; przydano dla tem większego zrażenia od niesłusznej napaści przez publiczne zawstyżenie dopuszczającego się takowej; iż gdyby napastowany żądał, ma być umieszczone w gazetach doniesienie o ukaranym napastniku.

W następujących paragrafach: *O środkach przygotowujących sprawę do rozsądzenia* i *O wyrokach w tym punkcie wypadłych*, zastanowiono się nad przepisem, który dozwala stronie przypożwać drugą, o złożenie dokumentu, jaki by tamta wiedziała, że się u drugiej znajduje, a pomocnym być może do interesu pierwszej i takowy dokument wyszczególniła.

⁴⁶ Rezolucja (w tym kontekście) – postanowienie sądowe.

⁴⁷ Summa (w tym kontekście) – wiarygodność.

⁴⁸ Ekspensa – wydatek, koszt.

Jaśnie Wielmożny Grabowski tłumaczył się w tym punkcie: iż nie zdawało się Sekcji naznaczać sposobem dawnym, aby obie strony komportowały⁴⁹ sobie nawzajem w ogólności dokumenty pod przysięgą, gdyż tak mogła strona bez dokumentów napastować drugą i przetrząsać wszystkie jej papiery, w których chociaż do sprawy przedsięwziętej nic nie znalazła, mogła z nich wyszukiwać inne pretensje i mnożyć sprawy, z tym większym zakłóceniem spokojności; ograniczyła więc Sekcja takową komportację powyższym [s. 303] przepisem, iż wtenczas tylko jedna strona od drugiej może żądać złożenia dokumentu do swojej sprawy potrzebnego, o którym by wiedziała i w szczególności zacytować go mogła.

Wielmożny Bieńkowski uczynił uwagę, iż przypozwanie o dokument nie może być dozwolone jednej stronie względem drugiej, między którymi spór o rzecz na tem dokumencie wspierającą się zachodzi, ale tylko względem trzeciego, który by nie należał istotnie do sprawy, a potrzebny do niej miał u siebie dokument; inaczej bowiem narażałoby się ludzi na krzywoprzysięstwo, gdyż trudno z natury rzeczy, aby kto nie starał się unikać podania sam przeciwko sobie drugiemu sposobu na szkodę własną.

Jaśnie Wielmożny Matuszewic w odpowiedzi na ten wniosek przełożył: iż dla tej supozycji, że kto popełnić może występki, nie godzi się karać niewinnego; że byłoby niesprawiedliwością, aby gruntujący się na wiadomym sobie dokumencie tracił swoją własność dlatego, iżby zaprzeczający nie był narażony na krzywoprzysięstwo i cudzą własność zatrzymał; raczej ten zastanowić się może, iż za krzywoprzysięstwo byłby ukaranym, którego udowodnienia tem bardziej obawiać się miałby powód, że już pozywający musiał powziąć ślad, że się ten dokument u jego przeciwnika znajduje, kiedy go o to z wyszczególnieniem przypozywa.

Uznano zatem przepis względem wolnego jak wyżej [s. 304] przypozywania o dokument przez jedną stronę drugiej strony lub trzeciego.

15 XII 1814

Sesja 50

w domu Jaśnie Wielmożnego Prezesa Senatu

z udziałem: Nikołaja Nowosilcowa jako prezydującego, Tomasza Wawrzeckiego, Tomasza Ostrowskiego, Stanisława Zamoyskiego, Tadeusza Matuszewica, Aleksandra Linowskiego, Franciszka Grabowskiego, ks. Józefa Koźmiana i Antoniego Bieńkowskiego

[s. 304] Dalsze roztrząsanie części procedury *O sprawach do sądu ziemskiego przychodzących*.

Projekt Sekcji przepisywał, iż w sprawach takich, gdzie sąd ziemski znajduje potrzebę prędszego i łatwiejszego rozpoznania rzeczy na gruncie, wyznacza tam do zjechania komornika⁵⁰, który to rozpoznanie przez wszelkie dowody uskutecznia i sprawę [s. 313] ostatecznie ukończyć może, jeśli by strony przestały na jego opinii; gdyby zaś która jej

⁴⁹ Komportować – składać dowody, przedstawiać.

⁵⁰ Komornik – tu w znaczeniu delegat sądowy / sędzia delegowany.

nie przyjęła, dzieło całe z dowodami i opinią swoją do sądu odeśle. Sposób ten użyty jest z dawnego zwyczaju procedury polskiej, z niektórymi modyfikacjami.

Komornicy podług zasad nowego urzędowania sądownictwa mają być równie zdolni i osiadli jak sędziowie.

Wielmożny Bieńkowski uważał wynikające z powyższego sposobu rozmaite nieprzyzwoitości, jako to, iż zostawia arbitralności sądu wyznaczenie na grunt i w sprawach, w których mu się to zdawać będzie, i że sam sąd przepisywać ma wyznaczonemu komornikowi prawidła postępowania, zamiast iż to wszystko powinno być wyraźnie opisane prawem, inaczej sąd mógłby uciążać strony wyznaczaniem niepotrzebnych zjazdów i tworzeniem do nich według upodobania swego prawideł, po wtóre: że gdyby zesłany na grunt komornik miał moc sądenia, od którego szłaby apelacja do sądu, który go zesłał, przybywałaby jedna nadzwyczajna pośrednia instancja, niezgodna z przyjętymi zasadami ogólnego porządku sądownictwa, na koniec, że nie byłoby różnicy między tem co należy do sądu, a tem do czego on z prawa używać powinien biegłych w sztuce; komornik łączyłby tu w sobie te dwie różne od siebie atrybucje. Do sądu należy tylko wyrzec *quid iuris*⁵¹. Kiedy zaś potrzeba rozpoznać położenie gruntu i wartość jakiej rzeczy, na to nie deleguje urzędnika z mocą sądową, ale tylko biegłych w sztuce. Z tych uwag taką tylko przypuszczał od sądu na grunt delegację, [s. 314] która by dla niesprowadzenia wielu i z daleka świadków wysłuchała tam inkwizycji⁵², zebrała oraz potrzebne objaśnienia, lecz bynajmniej nie wdawała się w rozstrzyganie żadnych kwestii i sądenie sprawy.

Przyjęto zgodnie pierwszą uwagę: aby zagradzając arbitralności sądu, wyszczególnione były prawem gatunki spraw, w których on ma wyznaczać na grunt delegację i aby w tymże prawie przepisane jej były prawidła postępowania. Co się tycze kwestii: czyli ta delegacja ma mieć udzieloną sobie jaką moc sądowniczą, czy też tylko zebrać na gruncie wyjaśniające sprawę dowody i zdać sądowi prosty raport, przełożono, iż w rozpoznawaniu rzeczy i zbieraniu dowodów wypadać mogą takie okoliczności, których gdyby delegacja nie miała mocy rozstrzygnąć, nie potrafiłaby ukończyć przygotowania sprawy do sądu; jak na przykład wyłączenie przez stronę świadków, gdyby go delegacja rozstrzygnąć nie mogła, nie dozwoliloby jej prowadzić inkwizycji⁵³; prócz tego inne rozmaite wątpliwości i przeszkody, które strona przeciwko stronie wynajdywać może, wstrzymywałyby delegację od postępowania w przygotowaniu sprawy; musiałaby w każdej najdrobniejszej okoliczności udawać się do sądu i nieczynnie oczekiwać na gruncie ażby [s. 315] nadeszła jego decyzja, lub też coraz na nowo zjeżdżać; tak cel delegacji, którym jest ułatwienie i przyspieszenie spraw, zostałaby uchybionym, a zamiast tego byłaby tylko narzędziem do ich przedłużania.

Z tych powodów uznano, iż delegacja o akcesoriach wstrzymujących przystąpienie do sprawy i w tych wszystkich częściach, które służą do wyjaśnienia onej, ma mieć udzieloną sobie sądową władzę rozstrzygania. Gdyby od jakiej w tych częściach decyzji, odwołała się do sądu która strona, delegowany powinien to odwołanie się zanotować, nie wstrzymując dalszego postępowania. Samej zaś sprawy rozsądzać nie będzie, ale tylko po skończonym jej przygotowaniu da poznać stronom swoją opinię, która gdyby

⁵¹ *Quid iuris* – jaka norma bądź zasada prawna powinna mieć zastosowanie do tego przypadku.

⁵² Wysłuchać inkwizycji – tu w znaczeniu wysłuchać zeznań świadków.

⁵³ Prowadzić inkwizycję – prowadzić dochodzenie sądowe.

od obu stron dobrowolnie była przyjęta, kończy ostatecznie ich sprawę; gdyby zaś która strona na tej opinii nie przestała, delegowany całe sporządzone przez siebie dzieło z gotową swoją opinią do sądu odeśle.

Uważano, iż w tym sposobie zarzut powyżej uczyniony względem połączenia w komorniku dwóch różnych od siebie atrybucji, to jest sędziego i biegłych w sztuce, nie będzie miał miejsca, gdyż zesłany komornik tak może użyć na gruncie biegłych w sztuce do rozpoznania rzeczy, gdzie potrzeba, jak gdyby powołani byli do tego od samego sądu; [s. 316] ani też szczególnie wyznaczona delegacja, która nie daje sądowego wyroku w samej sprawie, ale tylko opinią od dobrowolnego stron przyjęcia zależącą, nie może być istotnie uważana za osobną pośrednią instancję w ogólnym porządku sądownictwa.

Pod paragrafem *O świadectwach i świadkach*, gdzie jest mowa o świadectwie służących, dodano, iż w przypadku, gdyby innych świadectw nie było, zeznania służących mogą przychodzić w pomoc tylko innym dowodom, same zaś z siebie nie są stanowczymi, lecz o tyle mają znaczenie, o ile zgadzają się z okolicznościami dochodzonymi z innych źródeł. Przywiązanie bowiem lub niechęć sług do pana, mogąc mieć wielki wpływ na ich świadectwo, wątpliwym go czynią.

Zastrzeżono także, aby sędzia w słuchaniu i pisaniu inkwizycji⁵⁴ nie wyręczał się inną osobą; świadkowie zaś umiejący pisać, aby własną ręką zeznania swoje wpisywali w protokół.

Podług dotychczasowej procedury świadectwa odbywały się w obecności stron lub ich obrońców i protokół inkwizycji był otwartym, z którego strona mogła wprowadzać swoją sprawę.

Teraz Sekcja przepisuje w projekcie [s. 317] dawny sposób używany w Polsce sekretnego słuchania świadków i pieczętowania protokołu inkwizycji.

Mowa tu jest o procedurze cywilnej i o świadectwach w sprawach tylko cywilnych. Przełożono w tej kwestii za i przeciwko powody.

Za słuchaniem sekretnym były uwagi: że otwarte utrudnia zeznanie świadków z różnych względów i stosunków, jakie mieć mogą ze stroną, której się tycze ich świadectwo. Jeden w niej widzieć może osobę mozną lub urzędnika, obawiać się narażenia, innego cierpi delikatność, gdy świadczy wobec przyjaciela lub dobroczyńcy swego, stąd wynikać może albo zachwianie się sumienności świadków, albo wystawienie się ich na inne skutki nieprzyjemne.

Przeciw sekretnej inkwizycji, za otwartą mówiły te powody, że przytomność⁵⁵ strony lub jej obrońcy naprowadzić może sędziego słuchającego świadków na okoliczność potrzebną do objaśnienia rzeczy, o której by inaczej nie wiedział, i onę pominąć; że strona wiadoma inkwizycji może przynieść w sądzie taką uwagę, która ją od złożonego przeciwko niej świadectwa obronić potrafi. Nie wiedząc zaś jaka jest [s. 318] inkwizycja, nie wie w czym się bronić, może nic nie mieć do zarzucenia przeciwko samej inkwizycji, ale może mieć wiele do powiedzenia z powodu jej w sprawie; nie wie na koniec, czyli podług inkwizycji dobrze jest osądzoną.

Rozwiązanie powyższej kwestii zostawiono jeszcze do dalszego namysłu. [...]

⁵⁴ Pisać i słuchać inkwizycję – wysłuchać zeznań świadków i spisać protokół z przeprowadzenia dochodzenia sądowego.

⁵⁵ Przytomność – obecność.

18 XII 1814

Sesja 51

w domu Jaśnie Wielmożnego Prezesa Senatu

z udziałem: Tomasza Ostrowskiego jako przewodniczącego, Stanisława Zamoyskiego, Tadeusza Matuszewica, Aleksandra Linowskiego, Franciszka Grabowskiego, ks. Józefa Koźmiana i Antoniego Bieńkowskiego

[s. 320] Rozwiązując zostawioną do namysłu na ostatnim posiedzeniu kwestię, zgodzono się, aby przy słuchaniu zeznania świadków ani żadna strona, ani nikt z obcych przytomnymi nie byli, lecz protokół inkwizycji po jej wysłuchaniu ma być dla stron otwarty.

Jaśnie Wielmożny Zamoyski wnosił, aby ten przepis ściągał się do samych tylko świadectw, z zakryciem imion świadków, gdyż chociaż strona w czasie słuchania inkwizycji obecną nie będzie, świadek jednak znając, iż ona dowie się potem imiennie, co zeznawał, zostawałby niemniej w obawie narażenia się na jej niechęć i prześladowanie, mianowicie kiedy by świadkiem był włościanin, a stroną pan tej włości.

W odpowiedzi na ten wniosek przełożono: iż ponieważ z prawa nie wszystkich świadków [s. 305⁵⁶] równą wagę mają świadectwa; wiele przeto zależy na tem stronie, aby wiedziała: jaki świadek co zeznał, jak się jej bronić wypada, czyli zapadły po tem przeciw niej wyrok wspiera się na zeznaniu świadków zupełnie ważnych lub mniej ważnych i aby w miarę tego rozważyć mogła, czyli ma przestać na tem wyroku, czyli jest słuszny powód apelowania od niego. Przytoczono oraz, że już w tym kraju, gdzie przez czas zostawiania jego pod obcymi rządami i prawami ustało tajne słuchanie i zachowywanie świadectw, ludzie przyzwyczaili się do otwartego sposobu inkwizycji, tym bardziej, kiedy się każdy zabezpieczony widzi przez prawo: które uznało wszystkich równymi wobec prawa i zostawiło pod opieką sądów.

Uważając na koniec, że przeważające są powody za odkryciem dla strony zeznań świadków imiennie, bo o to najistotniej idzie, aby nie była pozbawioną wszelkich środków służyć mogących do jej obrony, utrzymano powyższy przepis bez ograniczenia: że protokół inkwizycji po wysłuchaniu świadków ma być dla stron otwarty. Sędzia zaś, przystępując do słuchania świadka, powinien go utwierdzić, że prawem zabezpieczony jest od wszelkiej przemocy, a zatem może bez żadnej obawy wyznać prawdę. [s. 306] Zaszła dalej kwestia czyli przysięga świadka na rzetelność zeznania ma się odbywać na początku przed wysłuchaniem onego, jak było i dawniej w polskiej procedurze zwyczajem; czyli też na końcu po złożeniu świadectwa, jak Sekcja w projekcie swoim podała z tej uwagi: że człowiek, wykonawszy z góry przysięgę, może się niechcący obłąkać⁵⁷ i nie śmie już sprostować swego świadectwa; obawiając się, aby tego co raz po przysiędze powiedział, a potem chciałby odmienić, nie poczytano mu za krzywoprzysięstwo; kiedy zaś przysięga nastąpi w końcu, może się jeszcze zastanowić i nie czując się związanym sprostować swoje uchybienia.

⁵⁶ W tym miejscu karty protokołu Komitetu zostały z sobą wymieszane. Dla celów publikacyjnych przyjęto chronologiczny układ prezentowanego materiału.

⁵⁷ Obłąkać się – omylić się.

Wielmożny Bieńkowski uważał przeciwnie, iż pewność wykonanej na początku przysięgi więcej skutkuje, niżeli kiedy świadek może sobie w myśli przypuścić, że w końcu od niej uwolniony być może, zwłaszcza iż ludzie pociągani na świadectwo w rzeczach administracyjnych przyzwyczaili się do tego, że im z góry zapowiadają przysięgę, jednak od nich nie odbierają. W takim rozumieniu zostający świadek, choćby w końcu istotnie do niej był pociągnięty, obawiałby się odmienić swego świadectwa i może naruszyłby sumiennosc, nie chcąc wystawić się na posadzenie, że w tem co już zeznał [s. 307] był z tej wiary świadkiem.

Poprawiono w projekcie Sekcji, iż świadek przed zeznaniem przysięgać powinien, gdyż wykonaną już na początku przysięgą bardziej znajdzie się przejętym i skruszonym, niż zapowiedzeniem, że ją w końcu wykona.

Projekt przepisywał, iż w sprawie między chrześcijaninem a żydem, w ten czas kiedy ten ostatni stawia ze swojej strony żydów za świadków, zeznania ich samych nic stanowić nie mogą, lecz o tyle tylko mają mieć znaczenie, o ile zgadzają się z zeznaniem innych niepodjęrzanych świadków.

Wielmożny Bieńkowski przełożył: iż to na jedno by wyszło, jak gdyby żydzi w pomienionym przypadku wcale do świadectwa przypuszczonemi nie byli. Uważał, iż prawo dzieli świadków na trzy gatunki. Jednych zupełnie od świadectwa usuwa, jakimi są np. dzieci, szaleni, przekonani⁵⁸ o fałszywe dawniej świadectwo i kryminalnie skazani. Drugi nie są wyłączeni, lecz z samego prawa, choćby nic nie było do zarzucenia przeciw ich moralności, uważani są za podejranych, jak na przykład służący, pokrewni, niepełnoletni i żydzi w sprawie żydowskiej z chrześcijaninem od żyda stawieni. Trzeci zaś gatunek świadków jest ten, który żadnemu wyłączeniu i podejrzeniu nie podpada [s. 308] i takich dwóch oczywistych stanowi zupełny dowód. Ci zaś, którzy tylko z prawa są podejrzeni, dopuszczonemi jednak do świadectwa być powinni, mogą także stanowić zupełny dowód, lecz potrzeba, ażeby byli na podwójnej liczbie, to jest czterech zamiast tamtych dwóch. Wnosił więc, iżby stosownie do tego świadectwo żydów w powyższym przypadku miało swoje znaczenie, inaczej wyłączenie ich zdawałoby się dotyczyć religii, wszystkie zaś wyznania prawo zabezpiecza.

Odpowiedziano, iż bez uwłoczenia religii może prawo zapobiegać w tem, co z doświadczenia okazuje się szkodliwym porządkowi współczesnemu.

Ułożono zatem pomieniony punkt w tym sposobie, iż żydzi w sprawie z chrześcijaninem przez żyda do świadectwa użyci wtenczas uzupełniają dowód, kiedy dwóch żydów znajdzie się zgodnemi z zeznaniem jednego oczywistego świadka, żadnemu wyłączeniu i podejrzeniu nie podpadającego, lecz nigdy sami żydzi choćby w podwójnej liczbie nie mogą mieć takowego znaczenia.

Z paragrafu *O detaksatorach*⁵⁹ usuniono [s. 309] to, co się tycze ich obierania, jako nie do procedury, ale do urzędów administracyjnych należące, zostawiono zaś tylko przepisy względem sposobu ich postępowania.

⁵⁸ Powinno być raczej: posadzeni, oskarżeni.

⁵⁹ Detaksator – urzędnik sądowy wyznaczony do oceniania wartości majątków ziemskich.

27 XII 1814

Sesja 52

w domu Jaśnie Wielmożnego Prezesa Senatu

z udziałem: Mikołaja Nowosilcowa jako przewodniczącego, Tomasza Wawrzeckiego, Tomasza Ostrowskiego, Stanisława Zamoyskiego, Tadeusza Matuszewica, Franciszka Grabowskiego, ks. Józefa Koźmiana i Antoniego Bieńkowskiego

[...] [s. 310] Jaśnie Wielmożny Grabowski w ciągu dalszym procedury czytał *O zadaniu fałszu dokumentowi*.

Postrzeżono, że przepisy dochodzenia fałszu dokumentowi z akt wyciągniętemu zadanego, do jednego tylko ściągają się pisarza aktowego⁶⁰, bez względu, iż podobne zdarzenia z różnych aktów, innym osobom do utrzymywania onych powierzonych, jako to metryk chrztu, ślubów i innych wypadać mogą, przeto ten artykuł wskutek tej uwagi, poprawiony został.

Dalej nastąpił paragraf *O likwidacji kosztów*, w którym gdy przyznanie kosztów ogólnie wszystkich arbitralności sądów zostawione zostało, uczyniona była uwaga, ażeby koszta, których pewność oczywista ustawami krajowymi wskazana, jako to za wpisy za stempel w swojej zupełności przyznane były; umiarkowaniu zaś i arbitralności sędziów, ze stosowaniem się do słuszności, te tylko koszta zostawić się powinny, które strona arbitralnie wydawać może. Stosownie więc do tej uwagi redakcja poprawioną została.

Następnie był czytany paragraf *O wyrokach*; w redakcji tego paragrafu termin wypłaty zasądzonych summ pieniężnych, w dwojakim [był] oznaczony sposobie i w wyrazach zbyt ogólnych zawarty; [s. 311] rzeczone bowiem, że summy hipotekowane na dobrach i znaczniejsze mają mieć termin wypłaty na czas następujących w okręgu sądu kontraktów zwyczajnych⁶¹, o wyznaczenie terminu dla summ pomniejszych i innych, jako to alimentacyjnych, prowizyjnych, handlowych etc., arbitralności sędziów, przy zastosowaniu się do okoliczności większego lub mniejszego naglenia wymagających, zostawiono.

Uczyniona została uwaga, iż większość lub mniejszość summy są tylko względem */:relative⁶²/* i te wyrazy ogólne są bez żadnej dokładności. Nadto, że zostawione arbitralności sędziów wyznaczenie terminów wypłaty, wystawia sąd na te dwie nieprzyzwoitości⁶³ albo dopuszczenia się nadużyć, albo narażenia się stronom. Wynika za tem, aby terminu wypłaty ustawą z należytą dokładnością były oznaczone.

W oznaczeniu tych terminów Jaśnie Wielmożny Zamoyski, przedstawiwszy, iż w kraju naszym rolniczym jeden tylko czas mienia i dostania pieniędzy najpowszechniejszy jest uważany za kontraktowy. Że w innych porach roku trudny jest do dostania pieniędzy, że najmajętniejsi mieszkańcy i rozległej ziemi posiadacze, za gotowe swoje

⁶⁰ Komitet Cywilny Reformy planował zastąpić wprowadzoną w Księstwie Warszawskim instytucję notariuszy („którzy przyjmowali urzędowe czynności w domach prywatnych i w nich akta przy sobie trzymali”) staropolskim urzędem pisarza aktowego zatrudnionym w kancelarii aktów ziemskich przy sądzie powiatowym. BKC, 5233 IV, 203–4.

⁶¹ Mowa o zwyczajowym terminie płatności ustalonym na dzień 11 listopada (na św. Marcina).

⁶² *Relative* – odpowiednio.

⁶³ Nieprzyzwoitości – szkody.

ziemskie płody, nie mogą w innych porach roku tyle zebrać pieniędzy, ażeby przysądzone summy wypłacić byli w stanie; wnosił za tem, ażeby termin wypłaty summ wszystkich zasądzonych /:z wyłączeniem alimentacyjnych, prowizyjnych i innych nagłych:/ na czas kontraktowy [s. 312], w którym każdy mieszkaniec kredytem zaratować się może, był wyznaczonym.

Jaśnie Wielmożny Matuszewic ze swojej strony przełożył, że samo nawet rolnictwo, ażeby swoje użytki wydało, wymaga nakładu kapitałów pieniężnych, że te kapitały dla rozmnożenia ziemskich płodów w każdej porze roku i w każdym czasie mogą być wkładane, że skoncentrowanie na jeden czas i na jedno miejsce kapitałów pieniężnych tamuje kredyt i ścieśnia obieg pieniędzy, w każdym czasie do wszystkich użytków nawet rolniczych potrzebny.

Po rozważach z jednej i drugiej strony, godząc niedostatek pieniężny rolniczego kraju, i razem podając sposobność do wzrostu rolnictwa, miarkując surowość nagłych terminów i nie dopuszczając arbitralności sądów w wyznaczaniu terminów, ułożonym zostało, ażeby termin wypłaty summ na dobrach zahipotekowanych na czas kontraktowy był wyznaczonym, dla innych zaś sum wszystkich bez różnicy, termin jednego miesiąca, od czasu prawomocnego wyroku oznaczonym został.

W dalszym ciągu, gdy przyszło o formie wydawania wyroków sądowych, Jaśnie Wielmożny Wawrzecki wniósł, ażeby przy redakcji wyroków używane dotychczas z procedury francuskiej wzięte tak zwane *qualité*⁶⁴, przez patronów stron [s. 321] obydwóch podawane, zupełnie odciętymi zostały, dając tę przyczynę, że podawanie tych *qualité* nie tylko częstokroć widoczną sprzeczność między wystawą sprawy a decyzją sądową czynią, ale nadto są przyczyną zwłoki w wydawaniu stronom wyroków.

Z tej uwagi wynikła druga, którą Jaśnie Wielmożny Matuszewic przedstawił, ażeby sądy w wyrokach wystawiwszy stan sprawy z jednej i drugiej strony wyprowadzonej, umieszczały i powody, które zdaniem sądu czyli z ustaw do przypadku zastosowanych, czyli z dowodów złożonych, kierowały, a tem sposobem wyrok będzie w zupełnej swojej jasności i wykaże, jak powody z rzeczą i decyzją stawają się. Obie te uwagi jednomyślnie przyjęte i do poprawy redakcji zalecone zostały. [...]

29 XII 1814

Sesja 53

w domu Jaśnie Wielmożnego Prezesa Senatu

z udziałem: Mikołaja Nowosilcowa jako przewodniczącego, Tomasza Ostrowskiego, Stanisława Zamoyskiego, Tadeusza Matuszewica, Aleksandra Linowskiego, Franciszka Grabowskiego, ks. Józefa Koźmiana i Antoniego Bienkowskiego

⁶⁴ *Qualités* (w dosłownym tłumaczeniu oznaczające: cechy, przymioty) znajdowały się w części orzeczenia trybunału pierwszej instancji lub wyroku sądu apelacyjnego zawierającej w szczególności tożsamość, stan cywilny, miejsce zamieszkania stron oraz ich *qualités* (np. wychowawca lub kurator małoletniego, wykonawca testamentu, zapisobierca powszechny itd.), czyli charakter w jakim strony brały udział w postępowaniu, sąd nazwa. Zawierały opis stanu faktycznego sprawy, roszczeń i środków dowodowych stron oraz przywołanie wydarzeń w postępowaniu poprzedzającym wysłuchanie pism procesowych. Por. Rogron, *Code de procédure civile*, 88–9; Thomine-Desmazures, *Commentaire. T. I*, 191. *Qualités* w wyroku mogły mieć istotne znaczenie, jeżeli bowiem nie zaprzeczono temu, co zostało tam przytoczone, uznawano to za pewne i niewątpliwe. Por. orzeczenie Sądu Kasacyjnego z 1 lutego 1825 r. Zostały zniesione w procedurze francuskiej na mocy dekretu nr 58-1289 z 22 grudnia 1958 r.

[s. 322] Przy rozpoczęciem posiedzeniu Jaśnie Wielmożny Grabowski czytał w dalszym ciągu tymczasowej procedury paragraf *O apelacji*. Ta materia bez żadnej dyskusji przeszła.

Następnie paragraf *O powróceniu sprawy na nowo* czyli *De restitutione in integrum* był wprowadzonym.

Jaśnie Wielmożni Zamoyski i Matuszewicz uczynili uwagę: jeżeli stosownie nie wypadła, ażeby sprawa o powrót na nowo do wyższych sądowych instancji wprowadzoną była, gdyż zdaje się być przeciwną rzeczą, ażeby tenże sam sąd, który pierwszy wyrok wydał, przy powróceniu sprawy na nowo swój własny wyrok znosił.

W odpowiedzi na tę uwagę, po różnych za i przeciw przytoczonych powodach, przewały te uwagi, że sąd nie znosi przez to swego samego wyroku, który do wystawy i dowodów, jakie były naówczas przedstawione, mógł być i stosowny i sprawiedliwy, w sprawie zaś o powrót na nowo, mając inne dowody, choć też samą sprawę, lecz w innej postaci i z innych dowodów sądząc, choćby i przeciwnie [s. 323] osądził, nie dopuszcza się jednak żadnej sprzeczności, bo nie z tych w pierwszej, lecz z nowych dowodów sądziłby. Po tym, że gdyby sprawa o powrót na nowo, z pominięciem pierwszej instancji, do wyższych wprowadzoną była, strony traciłyby jedną instancję, a zatem porządek stopni sądownictwa pomieszany zostałby. Uchwalone zatem zostało, iż sprawa o powrót na nowo, do tegoż samego sądu pierwszej instancji, który wydał pierwszy wyrok, wprowadzoną być powinna.

Wielmożny Bieńkowski uczynił drugą uwagę, że wprowadzenie o powrót sprawy na nowo, dla wynalezionych szczególnie dokumentów piśmiennych, dozwolonem zostało, gdy tymczasem inne prawne dowody, jako to wyznanie stron, zeznanie świadków, zdanie biegłych w sztuce, mogą być na nowo wynalezionymi, a których przy pierwszej sprawie być nie mogło.

Po różnych za i przeciw zdaniach zastanowiono się najwięcej nad tem, co wniósł Jaśnie Wielmożny Linowski, że zamiar prawodawstwa być powinien skracać procesy i drogę pieni⁶⁵ przecinać; zostawione zaś liczniejsze sposoby powrotu sprawy na nowo ten zbawienny zamiar udaremniłyby, a gdy nie można bez uwłoczenia sprawiedliwości odmówić powrotu na nowo, gdy dokumenta piśmienne, które są główniejszymi nad inne [s. 324] w niedostatku tylko pisemnych, dopuszczone dowodem rzecz jasnie wystawia, przeto godząc ścisłość sprawiedliwości z zamiarem skrócenia procesów samych, tylko piśmiennym dowodom jako główniejszym i odkrytemu przysięgi fałszowi powrót na nowo sprawy z wyłączeniem innych dowodów dozwolonem został.

W dalszym ciągu tej materii wyrażała redakcja, iż domagający się o powrót sprawy na nowo powinien wykonać przysięgę jako dokumentu piśmiennego, na mocy którego żąda powrotu na nowo w czasie sprawy poprzednio wprowadzonej, nie miał i mieć nie mógł.

Zastanowiono się nad tem, że zmuszenie do tej przysięgi zdaje się być nieprzyzwoitem raz dlatego, że naturze rzeczy sprzeciwia się, ażeby kto, mając na swoją stronę dokument, nie użył jego w potrzebie i na swoją szkodę zataił; drugi raz dlatego, że gdyby się i zdarzyło, ażeby kto naumyślnie zataił jaki dokument, tedy nie w innym celu by to

⁶⁵ Pień – pieniactwo.

uczynił, jak na jakieś oszukaństwo, a zatem popełniłby przestępstwo; zmuszać zaś kogo, ażeby przysięgał na to, że nie jest przestępcą, jest i rzeczą nieprzyzwoitą i w tem niebezpieczną, że tym sposobem na krzywoprzysięstwo narażałoby. Uchwalono zatem, ażeby ta przysięga w redakcji uchyloną została.

W końcu co do przedawnienia powrotu sprawy na nowo, gdy czas trzyletni od czasu wypadłego wyroku ogólnie był wyznaczony, Prezydujący uczynił uwagę, że przypadek odkrytego fałszu przysięgi, który po [s. 325] upływie trzyletnim zjawić się może, zasługiwał na wyłączenie; wskutek tej uwagi jednomyślnie zgodzono się, że czas przedawnienia powrotu sprawy na nowo z przyczyny odkrytego fałszu przysięgi nie od czasu wypadłego w sprawie cywilnej wyroku, lecz od czasu prawomocności wyroku tego sądu, który wyda wyrok na popełnione krzywoprzysięstwo, ustanawia się i ten roczny tylko termin oznacza się. Co w redakcji poprawionem zostało.

Po odczytaniu tego paragrafu oświadczył Jaśnie Wielmożny Grabowski, iż pozostaje jeden jeszcze paragraf *O arbitrach*, który gdy nie jest zupełnie wygotowanym później przyniesiony zostanie. [...]

3.

[s. 411]

Procedura Sądownictwa Cywilnego Pierwszej Instancji

Tytuł I

O rodzaju spraw do sądu ziemskiego należących

Art: 1. Wyszczególnia sprawy do sądu ziemskiego należące.

2. Zabrania temu sądowi przyjmować spraw innemu sądowi właściwych.

3. Rozwiązuje kwestię gdy rzecz idzie o dobra w różnych województwach leżące.

Tytuł II

O pozwach

Art: 4. Nadaje pozwom tytuł panującego.

5. Przepisuje sposób i formę pisania pozwów.

6. Do pozwu dołączoną chce mieć akcję, czyli obronę strony powodowej.

7. Nakazuje, aby woźny zeznał przed aktami relację położonego pozwu.

8. Przepisuje czas normalny wydania pozwu.

9. Przepisuje, jak ma być kładziony pozew, gdy idzie o własność nieruchomą lub o hipotekę na niej.

10. Jak ma być kładziony, gdy idzie o dług osobisty.

11. Jak ma być kładziony przeciw małoletnim.

12. Jak przeciw miastom, zgromadzeniom, instytucjom publicznym.

13. Jak przeciw skarbowi publicznemu albo dobrom korony.

14. Jak przeciw pozwanemu nieprzytomnemu w swym domu.

15. Jak przeciw pozwanemu, o którego mieszkaniu i o nim samym żadnej wiadomości nie masz.

Tytuł III

O wzajemnym zapoznaniu

- Art: 16. Wyszczególnia przypadki, w których wzajemne zapoznanie ma miejsce.
17. Przepisuje czas normalny wzajemnego zapoznu.
18. Przepisuje dołączenie odpowiednie obrony do wzajemnego pozwu.

Tytuł IV

O przypozwanii ewiktora⁶⁶

- Art: 19. Pozwala przypozwać ewiktora do przypadającej sprawy.
20. Zawiesza termin normalny wydania tegoż pozwu.
21. Wskazuje sposób sądenia sprawy z ewiktorem.

Tytuł V

O przychodzeniu 3^{go} do sprawy

- Art: 22. Pozwala trzeciej stronie przychodzić do sprawy między dwoma toczącą się i wskazuje sposób postępowania w tej mierze.
23. Przeznacza termin normalny wydania interwencyjnego pozwu.

Tytuł VI

O regestrach sądowych

- Art: 24. Wyznacza, iż dwa rejestra w sądzie ziemskim być mają.
25. Wyszczególnia gatunki spraw, jakie do którego rejestru należą.
26. Przepisuje, kiedy który rejestr do sądenia brany być ma.

Tytuł VII

O wpisywaniu spraw do regestrów

- Art: 27. Wskazuje sposób i czas żądania wpisu, jego przyjęcia i zapisania.
28. Przepisuje formę robienia wpisów.
29. Zastrzega kolej w robieniu wpisów zachować się powinna.
30. Przepisuje sposób robienia wpisu w sprawie z zachowanego terminu przychozącej.
[s. 412] Art: 31. Zastrzega pewność zrobionego wpisu, przez położenie N^m na relacji albo dekrete.
32. Mówi o wpisywaniu wpisów na wokandę.
33. Przepisuje sposób i porządek przywoływania w sądzie.
34. Zabrania odroczenia przywołanej sprawy do następnych sesji.
35. Nie dopuszcza powtórnego wprowadzenia sprawy spod jednego wpisu.

Tytuł VIII

O skróconem sposobie postępowania

- Art: 36. Wymienia gatunki spraw, w których skrócone postępowanie ma miejsce.
37. Opisuje w szczegółach tenże skrócony postępowania sposób.

⁶⁶ Ewktor – w dawnym prawie polskim osoba odpowiadająca w sądzie za pozwanego z tytułu istniejących wobec niego zobowiązań, gwarancji lub współodpowiedzialności za przestępstwo.

Tytuł IX

O sposobie stawania w sprawach ordynaryjnych

- Art: 38. Przepisuje sposób postępowania, gdy strona pozwana na 1^{szym} terminie staje.
39. Oddzielny sposób, gdy też strona na drugim terminie nie staje.
40. Oddzielny sposób, gdy strona pozwana na 1^{szym} terminie nie staje.
41. Oddzielny sposób, gdy też strona na 2^{sim} terminie nie staje.
42. Oddzielny sposób, gdy też strona na 2^{sim} terminie staje.

Tytuł X

O niestawaniu powoda

- Art: 43. Przepisuje sposób postępowania dla pozwanego, gdy powód nie staje.
44. Oddzielny sposób, gdy pozwany przeciw powodowi ma wzajemne powództwo.

Tytuł XI

O ekscepcjach, czyli akcesoriach

- Art: 45. Wymienia gatunki akcesoriów i przepisuje porządek ich wnoszenia.
46. Ostrzega, iż nie pojedyncze, lecz razem wnoszone być powinny.
47. Mówi o apelacji od akcesoriów zakładanej.

Tytuł XII

O wnioskach sądenia sprawy tamujących

- Art: 48. Wyszczególnia trzy gatunki takowych wniosków.
49. Dozwala zakładać apelację od decyzji na takowe wnioski wypadłych.

Tytuł XIII

O zakładaniu aresztu

- Art: 50. Wyraża przez kogo, na kim, kiedy i na czym zakładany być może areszt.
51. Przepisuje sposób zakładania aresztu przez pozw.
52. Do pozwu chce mieć dołączoną akcję.
53. W nagłym razie dozwala krótszym sposobem zakładać areszt.
54. Po takowym areszcie ostrzega wydanie pozwu.
55. Mówi o obowiązkach, jakim podlega ten, u którego założony jest areszt.
56. Przepisuje sposób postępowania w sprawie z aresztu wynikającej z jej sądenia.
57. Rozwiązuje przypadek, gdy pretensja mniejsza jest niżli rzecz aresztowana.
58. Mówi o areszcie na alimenta zakładanym.
59. O areszcie na pensję osoby w służbie cywilnej lub wojskowej będącej.
60. Przepisuje karę na niesłusznie zakładającego areszt.

Tytuł XIV

O przygotowaniu sprawy do sądenia

- Art: 61. Wyszczególnia rodzaje probacji [dowodów], na których opierają się wyroki sądu.
62. Przepisuje, z jakich dowodów sprawa sądzona być ma i rozwiązuje przypadek względem żądanego złożenia dokumentu zachodzący.
63. Mówi o żądaniu dowodów przez świadków i stosownym do tego wyroku.

64. Rozwiązuje przypadki, gdy apelacje od wyroków wszelkich przedstanowczych zakładaniami będą.

65. Mówi w szczególności o przypadku zakładanej apelacji od dopuszczonej albo nakazanej przysięgi.

[s. 413] Art: 66. Przepisuje sposób postępowania w sprawach dotyczących się gruntu, w których komisje na grunt wyznaczonymi być mają, ogranicza oraz działanie urzędnika na grunt zesłanego.

Tytuł XV

O dowodzie przez świadków i o sposobie ich słuchania

Art: 67. Na terminie słuchania świadków przepisuje czynności preliminarne.

68. Mówi o rezolucjach wypadających na wnioski preliminarne i o zakładaniu od nich apelacji.

69. Wyszczególnia przypadki i przyczyny, dla których świadek wyłączonym być może.

70. Zaradza na przypadek, gdy zachodzi niemożność stawienia się świadka przed sądem.

71. Osobno zaradza, gdy świadek w odległym województwie mieszka.

72. Świadczenie na osobności zeznawany mieć chce.

73. Wskazuje sposób reflektowania i egzaminowania⁶⁷ świadka, zaleca wykonanie przysięgi przed zeznaniem świadectwa, ostrzega wierne zanotowanie zeznania.

74. Przepisuje postępowanie po wysłuchaniu świadka.

75. Przepisuje oddzielne postępowanie po wysłuchaniu wszystkich świadków, dołącza oraz uwagi, jakie i których świadków zeznania, w jakim stopniu konsyderowane być mają, jako też które z nich zupełny, a które niezupełny dowód stanowią.

Tytuł XVI

O detaksatorach i w sztuce biegłych

Art: 76. W przypadkach oszacowania własności ziemskich potrzebujących stanowi, iżby detaksatorowie z liczby obywateli ziemię posiadających, według prawa wybrani, użytemi byli.

77. Przepisuje sposób postępowania dla detaksatorów oraz dołącza zarządzenie omyłkom, czyli opuszczeniom przy detaksacji wydarzeń się mogących.

78. Dla ocenienia własności miejskich przeznacza biegłych z miast wybranych.

79. Przepisuje sposób postępowania dla tychże biegłych.

Tytuł XVII

O fałszu zadany dokumentowi

Art: 80. W przypadku zadanego fałszu dokumentowi stanowi sposób postępowania dla sądu.

81. Zostawia wolność stronom użycia probacji wszelkich prawem przepisanych.

82. W przypadku niedowiedzionego fałszu przepisuje sposób sądenia tak sprawy względem fałszu, jak i sprawy pryncypalnej.

⁶⁷ Reflektowanie i egzaminowanie – przepytanie i zapewne sposób oceny zeznań świadka.

83. W przypadku odkrytego fałszu przepisuje, jak też obiedwie sprawy sądzonymi być mają.

Tytuł XVIII

O dekretach

Art: 84. Przepisuje sposób wyrokowania w ogólności, gdy wyrok przysądza stronie wygrywającej rzecz w sporze będącą.

85. Przepisuje tenże sposób w szczególności, gdy się nakazuje zapłacenie summy albo kwoty pieniężnej.

86. Termina zapłacenia zaleca wyznaczać dalsze dla kapitałów, a bliższe dla kwot, prowizji, alimentów.

87. Objaśnia powyższe przepisy i spod nich wyłącza długi handlu tyczące się i zabezpieczenia niemające.

[s. 414] Art: 88. Przepisuje sposób wyrokowania, gdy się nakazuje oddanie klejnotów albo sreber, oddzielny, gdy zachodzi oddanie innego gatunku ruchomości bydła.

89. Oddzielny sposób, gdy się przysądza własność nieruchomą, nie mniej gdy się do tego łączą kategorie kalkulacji innych pretensji gruntowych.

90. Po wypadłej sentencji zaleca natychmiast zapisanie jej na protokół i podpisanie.

91. Zaleca w trzy dni po sentencji ogłoszenie dekretu w formie zwykłej ułożonego.

92. Uznaje, iż ogłoszenie dekretu oczywistego zastępuje miejsce wręczenia.

93. Przepisuje sposób wprowadzenia i osądzenia sprawy zaocznie.

94. W wyrokowaniu zaocznym chce mieć zachowaniami ogólne przepisy wyrokowania.

95. Wyroki zaoczne stronie pozwanej doręczonemi mieć chce i sposób doręczania przepisuje.

96. Oddzielny sposób wręczenia, gdy dekret wypadnie przeciw kilku pozwanym.

97. Przepisuje dodatek wyrokowania w sprawach, w których apelacja miejsca nie ma.

98. Po publikacji wyroku zastrzega stronom odebranie od pisarza dokumentów.

Tytuł XIX

O apelacji

Art: 99. Od wyroku pierwszej instancji przeznaczają zakładanie apelacji do trybunałów.

100. Przeznaczają czas normalny i sposób zakładania apelacji.

101. Wyszczególnia gatunki spraw, w których założona apelacja nie wstrzymuje egzekucji wyroku.

Tytuł XX

O likwidacji kosztów

Art: 102. Stronie żądającej powrócenia kosztów prawnych dozwala złożyć ich registr przed sądem przepisuje czas i sposób tego złożenia.

103. Stronie przeciwnej dozwala uczynić wnioski przeciw temuż registrowi.

104. Wnioski stron przez sąd rozstrzyganemi mieć chce.

Tytuł XXI

O powróceniu sprawy do pierwszego stopnia

Art: 105. Powrócenia sprawy do 1^{go} stopnia pozwala tylko po dekretach prawomocnych albo ostatecznych.

106. Przepisuje sposób żądania takowego powrócenia.

107. Żądanie powrócenia wniesionem mieć chce do właściwego sądu ziemskiego.

108. Wyszczególnia powody, czyli zasady, dla których powrócenie sprawy żądanym być może i dla takich spraw sposób postępowania innym sprawom zwyczajny przernacza.

109. Sposób wprowadzenia i osądzenia takowej sprawy w szczegółach przepisuje.

110. Przepisuje czas normalny, w którym powrócenie sprawy żądanym być może.

111. Ostrzega, iż wydany pozew w żądaniu powrócenia sprawy nie wstrzymuje egzekucji wyroku.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Biblioteka Książąt Czartoryskich, sygn. 5233 IV. [= BKC, 5233 IV]

Biblioteka Książąt Czartoryskich, sygn. 5236 IV. [= BKC, 5236 IV]

Biblioteka Książąt Czartoryskich, sygn. 5259 V (Antoni Wyczechowski, *Myśli względem prawodawstwa narodowego* [b.d.]). [= BKC, 5259 V]

Źródła drukowane

Bandtkie, Jan Wincenty. „Myśli o zmianie prawodawstwa krajowego”, 6.12.1815. W: Władysław Sobociński. „Jan Wincenty Bandtkie obrońcą Kodeksu Napoleona (Przyczynki biograficzno-naukowe i memoriał z 1815 r.”. *Rocznik Lubelski* 3 (1960): 157–176.

Gałędek, Michał, Klimaszewska, Anna i Pomianowski, Piotr Z. „Plan kodeksu cywilnego i projekt utworzenia komisji kodyfikacyjnej w pracach Komitetu Cywilnego Reformy (1814–1815). Edycja źródłowa”. *Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa* 13, z. 3 (2020): 345–387. DOI: 10.4467/20844131KS.20.025.12521.

Gałędek, Michał, Klimaszewska, Anna i Pomianowski, Piotr Z. „Prace Komitetu Cywilnego Reformy nad przygotowaniem narodowej kodyfikacji prawa cywilnego i procedury cywilnej w przededniu utworzenia Królestwa Polskiego (1814–1815) – edycja źródłowa. Część I”. *Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa* 12, z. 2 (2019): 239–275. DOI: 10.4467/20844131KS.19.014.10935.

Źródła prawne

Ustawa Konstytucyjna Xięstwa Warszawskiego (Dziennik Praw Xięstwa Warszawskiego, t. I).
[= DPKW 1]

Opracowania

- Gałędek, Michał. „Dreams of ‘moving from the Napoleonic code to the new era of the judiciary’ on the eve of establishment of the Kingdom of Poland (1814–1815)”. *Rechtskultur. Zeitschrift für Europäische Rechtsgeschichte* 8 (2019): 75–90.
- Gałędek, Michał. *Koncepcje i projekty nowego ustroju administracji dla przyszłego Królestwa Polskiego. Studium z dziejów myśli administracyjnej*. Sopot: Wydawnictwo Arche, 2017.
- Grynwaser, Hipolit. *Niedoszły polski Kodeks postępowania cywilnego (1820)*. Warszawa: Druk. Tow. Akc. S. Orgelbranda s-ów w Warszawie, 1918.
- Klimaszewska, Anna. „La prise à partie in the French Code of civil procedure of 1806 and the question of the extent of judges’ legal liability in the first half of the 19th century in the Polish territories”. *Journal of Constitutional History – Giornale di Storia Costituzionale* 37, nr 1 (2019): 133–152.
- Królasiak, Tomasz. „Potioritas czy subhastacja? Pomiedzy dawnym prawem polskim a prawem francuskim w egzekucji sądowej w Xięstwie Warszawskim i Królestwie Polskim”. *Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa* 12, z. 1 (2019): 39–54. DOI: 10.4467/20844131KS.19.003.10601.
- Mencel, Tadeusz. „L’introduction du Code Napoléon dans le Duché de Varsovie (1808)”. *Czasopismo Prawno-Historyczne* 1, z. 2 (1949): 141–198.
- Rogron, Joseph-André. *Code de procédure civile expliqué par ses motifs, par des exemples et par la jurisprudence, avec la solution, sous chaque article, des difficultés, ainsi que des principales questions que présente le texte, et la définition de tous les termes de droit*. Bruxelles: Meline, Cans et Compagnie, 1847.
- Rosner, Anna. „Sędziowie i urzędnicy sądów pokoju w Xięstwie Warszawskim”. *Przegląd Historyczny* 79, nr 4 (1988): 659–684.
- Thomine-Desmazures, Pierre J. *Commentaire sur le code de procédure civile, édition augmentée en Belgique, d’une introduction generale contenant la théorie de la procédure, par M. Boncenne. T. I*. Bruxelles: A. Wahlen, 1838.
- Wąsowicz, Marek. „Początki Prokuratury Generalnej Królestwa Polskiego”. *Czasopismo Prawno-Historyczne* 29, z. 2 (1977): 143–164.
- Witkowski, Wojciech. *Komisja Rządowa Sprawiedliwości 1815–1876*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1986.
- Witkowski, Wojciech. „Problem niezawisłości sądów a postawa polskich prawników w Królestwie Kongresowym (do 1876 r.)”. *Palestra* 7 (1988).
- Witkowski, Wojciech. „Uwagi o urzędzie ministra sprawiedliwości w Królestwie Polskim (1815–1876)”. *Acta Universitatis Wratislaviensis* 3270 (2010), Prawo CCCXI.